Nr. 135. We Lwowie — Czwartek dnia 14. Czerwca 1894. Rok XXXVI.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar., mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie Gaz. Nar. mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam (Ciborowski) 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M.: Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.: w Warszawie: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

## Awans sędziów powiatowych

i instrukcya hr. Schönborna.

Lwów d. 13. czerwca.

Onegdajsza urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła ustawę o częściowej organizacyi sądów przez przeniesienie $^1/_3$ części sędziów powiatowych, będących obecnie w VIII. klasie rangi o pensyi 1.400, 1.600 i 1.800 zł. do rangi VII. z pensyą 2.000 zł. i dwoma dodatkami pięcioletniemi po 200 zł. Jest to bezwarunkowo jedna z największych „zdobyczy“, jakie dla sądownictwa udało się Radzie państwa zrobić na rządzie.

Niestety równocześnie prawie z doniesieniem o sankcyonowaniu tej ustawy, przysyła nam korespondent wiedeński wiadomość, że rząd wydał także do sądów apelacyjnych instrukcyę, stanowczo wypaczającą i wykolejającą intencye posłów, którzy sprawę tę poruszyli i z tak wielkim trudem przeprowadzili. Instrukcyą wspomnianą polecić miało ministerstwo sprawiedliwości prezydyom apelacyjnym, aby bez rozpisywania konkursów, bez względu na miejsce, w którem sąd się znajduje, na osobiste kwalifikacye kandydatów, na ich przeszłość i zdolności, przedłożyły propozycye co do mianowania radcami najstarszych sędziów powiatowych w stosunku $^1/_3$ części do ogólnej ilości sądów.

Jakto? Więc ci, którzy dla swej nieudolności, lub dla braku pilności, znajomości ustawy, albo innej podobnej przyczyny, nie mogli dotychczas awansować na radców przy sądzie obwodowym, obecnie mają być na podstawie nowej ustawy posunięci do wyższej rangi? A więc ci, którzy nie mogli zostać radcami przy gremium, mają teraz zostać radcami na powiecie, bez względu na braki, dla których dotychczas odmówiono im promocyi? Przy wszystkich debatach nad tą kwestyą naprowadzano ze wszech stron jako jeden z najważniejszych motywów do uchwalenia wspomnianej ustawy tę okoliczność, bardzo zresztą trafną, że niejednokrotnie stanowisko i zadanie kierownika sądu powiatowego, mającego rocznie kilkadziesiąt tysięcy spraw do załatwienia, styczność z partyami, odpowiedzialność za licznych podwładnych, trudną opiekę pupilarną i t. d., daleko jest żmudniejszem, aniżeli spokojna praca radcy przy sądzie kolegialnym, która ogranicza się na wyrobieniu tego, co mu prezydyum przydzieli, a służba we większym sądzie w gronie kolegów i sesye pozwalają na wymianę myśli z ludźmi wykształconymi fachowo.

Każdy obznajomiony chociażby trochę z organizacyą i rodzajem służby sądowej, wie dobrze, o ile trudniejszem jest stanowisko naczelnika sądu powiatowego np. w Drohobyczu, Stryju, Jarosławiu, Brodach, aniżeli radcy w Samborze, Przemyślu, Złoczowie itp. Dla tych to stanowisk domagaliśmy się wyższej rangi i wyższej płacy, sądząc, że niejeden nawet z radców przy gremium reflektować będzie na taką posadę naczelnika, którą może mimo chęci dla awansu i chleba opuścił.

Wskutek polecenia nierozpisywania konkursu, droga dla tych kompetentów zamkniętą zostaje, a wskutek zasady senioratu, staje się uniemożliwiony wybór ludzi zdolniejszych i dotąd bez zarzutu służbę pełniących. Jeszcze jedna okoliczność. Między sędziami powiatowymi, i to właśnie w pierwszej trzeciej części, jest również spora liczba tych, którzy zadanie swe wobec społeczeństwa już spełnili.. Nie żądają spensyonowania ze względu na dodatek aktywalny, nie mogą być spensyonowani, bo chociaż nieużyteczni, nie wykraczają przeciw przepisom dyscyplinarnym... Wedle instrukcyi jaką ministerstwo sprawiedliwości prezydyom apelacyjnym przysłać miało, mają być i ci wysłużeni podani do awansu.

Czy przez taką organizacyę podniesie się judykatura na powiatach, odpowiedź nie trudna. Nowy ten okólnik hr. Schönborna uważać musimy za wcale nieszczęśliwy i niepraktyczny pomysł.

## Spory o kwestyę polską.

Jak żywotną pozostaje po 100 latach rozdarcia ojczyzny naszej kwestya polska, świadczy o tem dyskusya w prasie, która w ostatnim czasie znowu stała się bardzo ożywioną. Prasa niemiecka mianowicie poświęca jej nieustannie całe łamy, siląc się wykazać to słuszność, to niesłuszność żądań ludności polskiej, domagającej się wymiaru sprawiedliwości i zniesienia w Wielkopolsce niesprawiedliwych ustaw, tamujących rozwój naszej narodowości. Niestety większość niemieckiej reprezentacyi prasowej, zarażona szowinizmem bismarkowskim i karyerowiczów, tuczących się przy egipskich garnkach germanizacyi, woła jeszcze nieustannie pod adresem rządu niemieckiego, żeby Polaków wyniszczył materyalnie i umysłowo, ale za to coraz częściej odzywać się poczynają w prasie niemiecko-katolickiej i wolnomyślnej głosy, nawołujące do zaprzestania obecnego systemu antipolskiego jako zupełnie chybionego, a przedewszystkiem niesprawiedliwego.

W ostatnim czasie pojawiło się kilka bardzo sympatycznych dla nas głosów z obozu niemiecko-katolickiego i wolnomyślnego (*Köln. Volksztg.*, *Berl. Börsen Cour.* i inne), jakoteż ze stronnictwa środkowego (*Preussische Jahrbücher*). To ostatnie pismo zamieściło artykuł Hansa Delbrücka, profesora historyi przy uniwersytecie berlińskim, w którym autor nie wahał się rzucić rękawicy całej armii krzykaczów szowinistycznych i z pomocą całego arsenału znakomitych argumentów, zaczerpniętych ze skarbca prawdy historycznej, sprawiedliwości i mądrości politycznej, rządowi wykazał, na jak fałszywą drogę wepchnęła Prusy bismarkowska polityka siły przed prawem. Naturalnie, że znakomity ten artykuł poruszył gniazdo szerszeni szowinistycznych, które się też rzuciły na śmiałka, aby go pokąsać.

Jednym z głównych takich szowinistycznych szerszeni prasowych, jest naturalnie znana *National Ztg.*, która w niedzielnym numerze rzuciła się z całą zaciętością krzyżacką na Delbrücka, usiłując wykazać „przewrotność“ poglądów jego na sprawę polską. *Nat. Ztg.* zamieszcza najpierw apologię na działalność komisyi kolonizacyi, którą porównuje z świetnemi czynami niemieckiego „zakonu krzyżackiego (!)“, dalej apologię obecnego systemu szkolnego w Poznańskiem, w której autor wykazuje, że ten system nie sprzeciwia się prawom pedagogiki (!) i naturalnie nie brak także twierdzenia, że Polacy myślą zawsze o konspiracyach, mających pognębić Rosyę i Niemcy, i że nie widzą tego tylko mężowie, stojący obecnie u steru rządu niemieckiego i tacy „dziwacy“ jak prof. Delbrück. Jak widzimy z tego, szowinizm niemiecki nie grzeszy zbytnim darem inwencyjnym, gdyż w enuncyacyach jego znajdujemy zawsze tylko te same odgrzewane od dawna a nigdy nieudowodnione zarzuty. Zupełnie w podobny sposób popisuje się znany hamburski organ ekskanclerski, dowodząc, że obecna polityka polska rządu niemieckiego jest największym błędem politycznym, jaki rząd od czasu ustąpienia ks. Bismarka popełnił i popełnia, gdyż dopiero od tego czasu (?) datują się naprężone stosunki między Niemcami a Rosyą. Za tę błędną politykę Niemcy ciężko musiały się okupić Rosyi, zawierając tyle szkodliwy dla siebie traktat handlowy.

Słusznie i trafnie odpowiada organowi ekskanclerskiemu umiarkowany wolnomyślny organ berliński, *Börs.-Cour.*, który na podstawie przykładów wykazuje najdowodniej, że właśnie za rządów ks. Bismarka najgorsze panowały stosunki między Niemcami a Rosyą, a ks. Bismarkowi mimo największych długoletnich usiłowań, nie udało się zawrzeć z Rosyą traktatu handlowego, choć ofiarował jej cło zbożowe niższe o 50 fenigów, aniżeli je przeprowadził hr. Caprivi w swoim traktacie. W ciągu swych rządów ks. Bismark popełnił mnóstwo czynów, które do najwyższego stopnia podrażniły Rosyę, a Polacy chyba temu wcale nie byli winni. *Berl. Börs.-Cour.* kończy artykuł swój następującą trafną uwagą: „Książę Bismark osiągnął jako mąż stanu wielkie korzyści, ale nie we wszystkiem miał szczęśliwą rękę. Gdy chodziło o Polaków, to jest, gdy jemu chodziło o Polaków, to opanowany był przez idyosynkrazyą i pod jej wpływem popełniał jeden błąd za drugim“.

Prawda. Nieszczęsna ta idyosynkrazya była głównym motorem, który popychał ks. Bismarka w jego polityce antipolskiej; oby pod wpływem takich sprawiedliwych głosów jak prof. Delbrücka, *Berl. Börsen Cour.* i *Köln. Volksztg.*, wyleczył się także cały zarażony przez ks. Bismarka obóz szowinistyczny z tej nieszczęsnej antipolskiej idyosynkrazyi a w prasie niemieckiej i w ciałach prawodawczych niemieckich rozbrzmiewały jak w r. 1831 i 1848 hasła sprawiedliwości i pokoju.

## Zmiana tronu w Maroko.

Lwów d. 13. czerwca.

Śmierć sułtana marokańskiego Muley Hassana, który na jednej ze swoich ciągłych wypraw przeciw rokoszującym plemionom, został d. 7. bm. podobno zamordowany, wielce poruszyła koła polityczne mocarstw, z którymi pozostaje Maroko w bliższej styczności. Z Francyi zapowiedziano już wysłanie okrętu wojennego na wody marokańskie, tosamo uczynią Hiszpania i Anglia, a najmniej stosunkowo mające tam do czynienia Włochy, już wyprawiły nawet okręt wojenny „Lombardyę“, aby wystąpić w koncercie państw morskich morza Śródziemnego.

Niedawno temu długi czas Maroko ani zajmowało Europę sprawą melilską, w której nareszcie udało się marszałkowi hiszpańskiemu zwyciężyć — sułtan przyrzekł wypłacić 30 milionów pezetów odszkodowania i ukarać mieszkańców wybrzeża, którzy ośmielili się uderzyć na posiadłość hiszpańską, Melillę. Już poprzód zachodziły w kraju tym drobne bunty, i zapewne chęć sułtana, aby dotrzymać przyrzeczenia, stała się nagłym śmierci jego powodem. Hiszpania będzie obstawać przy spełnieniu warunków traktatu, następca napotka w spełnieniu ich jeszcze większe przeszkody niż jego ojciec, i sprawa marokańska może w formie jeszcze zapalniejszej stanąć znowu na dziennym porządku.

Wedle obowiązującego w Maroku prawa, sułtan naznacza za życia następcę swego. Zdaje się, że Muley Hassan, nie mający jeszcze lat 50, tego nie uczynił, — wojsko jednak obwołało sułtanem Abdul Azisa, jako jego syna najulubieńszego.

Chodzi teraz o to, czy plemiona zechcą go także uznać za sułtana, a położenie wikła się jeszcze bardziej przez to, że Muley Hassan pozostawił kilku synów, z których nie jeden, a może każdy zechce sięgnąć po władzę i w tym celu pozyska pewną liczbę zwolenników. Do zewnętrznych więc komplikacyj przybędą jeszcze wewnętrzne, których przebiegu śledzić będą, a może mniej więcej otwarcie nawet udział w nich wezmą, mocarstwa europejskie.

Dynastya marokańska jest najstarszą w świecie, bo od jedenastu wieków władza pozostaje w rodzinie Hassanów. Starszą od niej może być tylko jeszcze dynastya sułtanów Maskatu (w Arabii południowej i Zanzibarze), która ma sięgać nieprzerwanie czasów biblijnych. Władza sułtanów marokańskich jest właściwie duchowną, szeryfowską, i dlatego przy obsadzaniu tronu wielką odgrywają rolę szejchowie, naczelnicy duchowni plemion czy zakonów — stąd też pochodzi, że władza sułtana jest wątłą i głównie od osobistych jego przymiotów waleczności, sprytu i — okrucieństwa zależną.

Muley Hassan, objąwszy tron d. 25. września 1873 po swoim ojcu Sidi Mahomecie, udał się wedle uświęconego zwyczaju do swojej pierwszej stolicy, Fezu, aby tam w świątyni Muley Edrisego zaprzysiądz stare przywileje Fezu i odebrać hołdy jego mieszkańców. Nie udało mu się to jednak bez przeszkód. Zastąpiły mu drogę plemiona Damenar, które pobił, i odciąwszy stu rokoszanom głowy, kazał odesłać je dla przestrogi do Marakeszu (Maroku), drugiej swojej stolicy. Nie wiele to jednak poskutkowało — 14.000 szewców i garbarzy wzbraniało mu wstępu do stolicy, który sobie armatami zdobyć musiał.

Po śmierci Sidi Mahometa wybrali najznakomitsi szejchowie jego brata Muley Abbasa sułtanem i emirem-elmumenin (naczelnikiem wiernych). Ten jednak odmówił i zaproponował swego bratanka i oraz zięcia, Muley Hassana jako syna; tego też wybrano. Panował lat 21 na cierniach, ludność marokańska jest bowiem nietylko buntowniczą, ale też pod względem religijnym fanatyczną, i dzisiaj jeszcze trzeba szczególnie sprzyjających okoliczności, aby Europejczyk, niemahometanin mógł tam podróżować. Fanatycy uważają wciskanie się Europejczyków za zelżenie ziemi swojej świętej. Nie łatwą było dla Muley Hassana sprawą zadość czynić zobowiązaniom swoim względem państw europejskich, które na mocy traktatów żądały bezpieczeństwa życia i mienia swoich obywateli, a oraz uszanować religijne wyobrażenia swoich poddanych.

Mimo to stosunki między Europą a Marokiem stawały się coraz żywszemi; wiele najuciążliwszych zakazów wywozu płodów marokańskich Muley Hassan zniósł. Niemcy, jako najmniej niebezpieczne, a za niemi Francya i Anglia, uzyskały korzyści handlowe, które wielce się przysłużyły handlowi. Najbardziej nie dowierza Maroko Hiszpanom, których poczytuje za swoich wrogów odwiecznych.

Przed dwoma laty zostawał Muley Hassan w konflikcie z Anglią, której poseł Smith miał się układać względem traktatu. Pospólstwo odgrażało się posłowi, a wielki wezyr sułtański usiłował go przekupić, aby podpisał akt inny, niż był umówiony. Smith rozdarł ten akt i wyjechał z rezydencyi sułtana, który go groźbą, a następnie odmówieniem koni i wielbłądów od wyjazdu powstrzymać się starał. Na nic się jednak to nie zdało — Anglik zagroził i sułtan go puścił. Sprawę tę później zatarto, gdy życzenia angielskie zostały spełnione.

Wreszcie wybuchł spór między Marokiem a Francyą o oazę Tuat (na południu Maroku), którą Francuzi chcą posiąść jako ważną stacyę na swojej wielkiej drodze przez Saharę w głąb Afryki, gdzie się jednak z powodów religijnych wytworzyło stronnictwo marokańskie, twierdzące, że oaza Tuat od dawna do Maroku należy.

Francuzi są w ogóle najniebezpieczniejszymi wrogami Maroku, gdyż skutkiem ich zamiarów, które niezawodnie się ziszczą, Maroko zostałoby odcięte od reszty świata muzułmańskiego, i dlatego muzułmanizm maurytański z czasem zmarniećby musiał. Egipt jest już faktycznie lennem państwem Europejczyków, władza sułtana tureckiego w Trypolidzie lada chwila runie, jak runęła w Tunetanii, gdzie władzę więcej niż protektorską objęła Francya; Algier należy już do składowych części Francyi — z upadkiem Maroku runęłaby ostatnia z twierdz arabskich, i cała północna Afryka przepadłaby dla islamu. A jest to tylko kwestyą czasu.

## Szaleństwa naszego wieku.

Jednem z ciekawszych zjawisk współczesnego życia mieszczańskiego, jest bezwątpienia stanowisko, jakie ci wszyscy, zmęczeni wyrywaniem sobie grosza ludzie zajmują wobec idei bóstwa. Zobojętnienie dla wszelkich wierzeń i podpieranie się w potrzebie utartemi liczmanami, nie dla wszystkich pośród nich bywa jednakowo wygodnem. Umysły wrażliwsze, niespokojniejsze, lub siłą wyrzucone z równowagi moralnej, chwytają się jakiegokolwiek mistycznego punktu oparcia.

Chrystyanizm pod wszelkiemi swemi postaciami pochłania jeszcze większość tych skromnych potrzeb duchowych, ale nie jest to już naturalnie ów dawny, surowy chrystyanizm. Wplata się on w życie wprost jako wymiana usług, jako przejaw zasady: *do ut des*; za wierzenie, za praktykę często zewnętrzną, chce w zamian niewzruszonego sumienia, aby mogło próbować najzręczniejszych pomysłów „walki o byt“.

Ale rozwinięty na tle współzawodnictwa indywidualizm, żywiołowo pędzi do wyciągnięcia z życia maximum zadowolenia. Bierze przeto ostateczny rozbrat z praktykami religii, która mu nie daje spodziewanych usług, przegryza się sceptycyzmem wobec ideałów społecznych i staje się w końcu tyle zblazowanym, że potrzebuje już nie religii, jako religii, ale religii, jako zajmującej rozrywki. Ztąd też w takich centrach „fin de siècle'istycznej“ nudy jak Paryż, powstają nieustanne sekty. Widzimy tam codziennie objawy kapliczkowego mistycyzmu, obejmujące twórczość literacką młodych pisarzy, niszczące społeczne dążności niektórych jednostek a w przeważnej większości wypadków, stanowiące pikantny sport pseudo-artystyczny. Każda z tych kapliczek posiada wszelkie znamienne cechy sportu: już to staje się polem popisu dla niektórych dżentelmenów, już przynosi zysk materyalny innym, już wreszcie daje „gorętszym“ i zapaleńszym ujście dla niewyładowanej energii.

Nie wszystkie z tych religij dekadentycznych posiadają całkowitą świeżość. Obok „kreacyj“ mniej lub więcej oryginalnych, spotkać tam można i przemiany niektórych starych sekt i religij.

Otrzymują te średniowieczne lub wschodnie wierzenia specyalny, nieco „café-concertowy“ pokost, więc tracąc przez to na ortodoksyjności, zyskują jednocześnie na łatwiejszem zdobywaniu wiernych.

W starożytnym Rzymie zgłodniałe tłumy domagały się *panem et circenses*. Dziś w takim np. Paryżu role podzieliły się: masy wołają już tylko *panem*, a prawdziwi *morituri* — głodne wrażeń, zblazowane mieszczaństwo krzyczy rozpaczliwie: *circenses !*...

Szczególnym, ironicznym wynikiem wydarzeń w zakres tych *circenses* wciąga się już nawet religie.

Zwięzły opis najważniejszych ze współczesnych sekt paryskich przekona czytelnika o słuszności tego, co wyżej napisano.

I.

Jowisz Olimpijski, po wielu wiekach skromnego ozdabiania szkolnych podręczników, wzniesiony nagle do czci dawnego bóstwa i to w samym centrze cywilizacyi nowożytnej, w Paryżu — to wygląda nieco na farsę. A jednak farsa ta zajmuje, zapewne dość szczerze, pewną grupę tak zwanych „neo pogan“. Najwybitniejszym przedstawicielem tej kapliczki jest poeta, „savant“ Ludwik Ménard, posiadający na placu Sorbony mieszkanie pogańskie, ozdobione płaskorzeźbami świątyń greckich, przypominające jasne sanktuarya bóstw olimpijskich. Na ścianach bieleją starożytne płótna a posągi Jowisza, Apollona i Dyany zamieszkują pracownię. W takiem otoczeniu Ménard, usadowiony pod biustem Homera, wypisuje swe listy do rodziny, pełne rozpraw o życiu i wspaniałych czynach Herkulesa, Typhona i mądrej Ateny. Ménard w skromności swej nie poczytuje się za kapłana; jego kult dla bogów jest „zupełnie wewnętrznym“. Uważa się za ostatniego z tych, którzy mistycznie oddają cześć bogom Homera. Podług niego „próba odnowienia poganizmu istniała już podczas odrodzenia. Podczas długich debatów soboru Trydenckiego, niektórzy kardynałowie uśmiechali się, myśląc w duszy, że nie można będzie wyrwać wiary w potęgę Olimpu. Ale żydowska idea jedności zwyciężyła. Aby odtworzyć poganizm ludowy, trzeba, by przyjęto wieloprzyczynowość i aby ta idea, wnikając w masy porodziła nowe legendy“. W gruncie jednak rzeczy politeizm i dziś, podług Ménarda, istnieje w formie kultu dla umarłych.

Rodzina Ménarda próbowała go „nawrócić“. Oto wyjątek z listu, jaki ten „neo-poganin“ napisał w odpowiedzi matce:

...„Wolę żyć w łączności z całym narodem duchów. Powiesz mi zapewne, że to politeizm. Prawda, ale Chrystus powiedział: „Królestwo moje nie z tego świata“ i miał racyę, ponieważ on jest bogiem świata wewnętrznego. Świat zewnętrzny ma także swoich bogów. Słońce, gwiazdy, żywioły i to co fizycy nazywają siłami natury — są potęgami strasznemi. Ale potrzebne są formuły magnetyczne lub magiczne, aby siłami temi kierować. Napróżno dowodzono, że prawa natury są nienaruszalne: pomiędzy piorunem a domem, w który ten uderza, można umieścić piorunochron.

Kto wie, czy ta lub owa formuła egoizmu, ta lub owa prośba nie posiada podobnej siły? Jestem przekonany, że energiczna modlitwa matki może stanąć pomiędzy dzieckiem a śmiercią niby piorunochron. Kto wie, czy modlitwa niezdolną jest usunąć faktów dokonanych? Często, gdy śnimy o nieszczęściach i gdy dziękujemy bogom po przebudzeniu, kto wie, czy nieraz te nieszczęścia nie były bardzo realnemi?“

Ta mistyczna logika zjednała Ménardowi jednego tylko „ucznia“. Nazywał się Lamé. Niefortunny ten neopoganin umarł jako waryat. Pewnego razu w nocy przyszedł do Menarda i rzekł: „Modliłem się przez dzień cały do Brahmy i oznajmił mi, że pan jesteś Duchem świętym a X... Słowem“. Ménard tłomaczył „egzaltowanemu“,

---

## Z Wystawy krajowej.

V.

### Dział przemysłu.

(Stolarstwo artystyczne.)

Jednomyślna opinia wszystkich, zwiedzających wystawę pilniej i uważniej, przyznaje palmę pierwszeństwa w dziale przemysłu rękodzielniczego **stolarzom** i **ślusarzom**. Oni bowiem wystąpili najliczniej i najwspanialej do konkursu wystawowego, w ogromnym jak na nasze stosunki pawilonie przemysłowym zajmują pierwszorzędne miejsce; ilością, doskonałem wykończeniem i wytwornością wyrobów swoich wywołują zachwyt zarówno u nieznawców, jakoteż u znawców — i te dwa działy przemysłu wykazują wreszcie najbardziej imponujący postęp w porównaniu z tem, cośmy widzieli na dawniejszych wystawach: w r. 1877 we Lwowie i w r. 1887 w Krakowie. Dość powiedzieć, iż w dziale przemysłu drzewnego wykazywał katalog wystawy z r. 1877 zaledwie 47 wystawców, gdy katalog tegorocznej wystawy wykazuje ich 133, oprócz licznych pawilonów specyalnych, mieszczących wyroby drzewne. Grupa zaś obejmująca ślusarstwo, blacharstwo i wyroby platerowane miała w r. 1877 tylko ośmiu wystawców, a na tegorocznej wystawie 131 wystawców.

Od nich przeto zacząć wypada przegląd pawilonu przemysłowego.

Stolarstwo artystyczne, meblowe i budowlane, tudzież pokrewne im zawody zajmują w pawilonie przemysłowym dwa długie trakty: Po obu stronach porobione są obszerne przedziały, zamienione przez dekoratorów w saloniki, w których poustawiano garnitury stylowych wyrobów artystycznych, dostarczonych przez większe firmy, środkiem zaś ciągną się szeregi umiejętnie ugrupowanych innych wyrobów, wchodzących w zakres przemysłu drzewnego. Honorowe miejsce w tym dziale wystawy zajmują zaś ołtarze, jako wyroby, z których każdy z osobna pomnikowe poniekąd ma znaczenie, gdzie więc dobór materyału, doskonałe wykonanie techniczne, znajomość warunków stylu, gust w kompozycyi i wytworność form muszą być z sobą w harmonii, jeżeli dzieło ma korzystne o mistrzu złożyć świadectwo. Rzeźbiarstwo artystyczne podaje tu rękę stolarstwu.

Przedewszystkiem zwraca uwagę na siebie czystością rysunku prześliczny ołtarz z dębowego materyału w stylu odrodzenia, będący dziełem stolarza lwowskiego, p. Stanisława **Kruka**, który już na wystawie z r. 1877 w swoim fachu pierwszorzędne zajmował miejsce. Stara i poważana w kraju firma Ferdynanda **Majerskiego** w Przemyślu wystąpiła z ołtarzem w stylu gotyckim, obok którego ustawiła także rzeźbioną bramę kościelną w stylu odrodzenia. Ołtarze gotyckie wystawili także pp. Kazimierz **Wakulski** z Krakowa, Michał **Czernawski** ze Lwowa, Stanisław **Cholewa** z Przemyśla i Walenty **Lisiński** z Brzeska. W tym dziale wspomnieć należy o pracowni rzeźb i ornamentów p. Tadeusza **Sokulskiego** we Lwowie. P. Sokulski wystąpił z ołtarzem dębowym w stylu romańskim. Jest to już czwarta wystawa, w której on udział bierze, a wszędzie uzyskiwał nagrody.

Przechodząc do działu artystycznego stolarstwa meblowego, które występuje zazwyczaj wspólnie z dekoratorstwem i tapicerstwem — pierwsze miejsce należy się „**Spółce stolarzy lwowskich**“ i p. Antoniemu **Krzysztofowiczowi** jako dekoratorowi. Te dwie firmy razem urządziły na wystawie trzy kompletne salony: jadalnię w guście francuskim, salon bawialny w stylu *barocco* i sypialnię w guście angielskim. Każdy z ustawionych w tych przedziałach garniturów jest arcydziełem w swoim rodzaju, a całość zachwyca oko pełną dystynkcyi wytwornością.

Firma „**Braci Wczelaków**“ we Lwowie tuż obok Spółki stolarskiej zajmuje z wyrobami swojemi znaczne miejsce, odpowiednio do pierwszorzędnego znaczenia swojego w tym dziale przemysłu w kraju naszym. Nie jest to już warsztat rękodzielniczy, ale fabryka przeważnie poświęcona stolarstwu budowlanemu i wyrobowi parkietów, jakkolwiek nie zaniedbuje także i wyrobu mebli, zwłaszcza stylowych. Na wystawie urządzili pp. Wczelakowie pokój jadalny z plafonem w kasetony w naturalnych barwach drzewa lub bajcowane, z posadzką wzorzystą własnego wyrobu. Wystawę uzupełniają drzwi dwuskrzydłowe z obdasznicą, okna nowej konstrukcyi i meble ogrodowe.

Zaprowadziłoby nas to za daleko, gdybyśmy zechcieli rozpatrywać się w szczegółach rozłożonych w długim szeregu kiosków stylowych garniturów, obejmujących urządzenie męskich salonów, bibliotek, buduarów, sypialni itd. Na taką wystawę mogły zdobyć się tylko firmy, rozporządzające znacznemi stosunkowo środkami materyalnemi i pierwszorzędnemi siłami fachowemi. Do takich firm należą we Lwowie pracownie stolarskie pp. Marcina **Prugara** i syna, Antoniego **Bobricha**, Jana **Lenarda**, Władysława **Cirina**, firmy Józefa **Borkowskiego**, Ludwika **Matiaszka**, Józefa **Mikłaszewskiego**, Józefa **Szczerby** i inni. Krakowscy stolarze wystąpili także świetnie. Szczególną uwagę zwracają na siebie wystawy: firmy „**Bracia Muranyi**“, którzy mniej więcej tem są w Krakowie, czem Wczelakowie we Lwowie, tj. uprawiają przeważnie stolarstwo budowlane, fabrykacyę parkietów i urządzenia wewnętrzne wielkich zakładów, o ile to wchodzi w fach stolarski. Dalej odznaczają się elegancyą garnitury wyszłe z pracowni krakowskich pp. Alojzego **Wendorfa**, Ludwika **Stasińskiego** i Stefana **Iglickiego** (jeden stolarz, drugi dekorator i tapicer) Władysława **Duvala**, Karola **Otto**, Józefa **Zabże** i inni. Z miast prowincyonalnych reprezentowane jest na wystawie stolarstwo zaszczytnie przez pracownie: Józefa **Korniaka**, Antoniego **Kluza** i Jana **Sworznia** z Rzeszowa, Karola **Zipsera** z Białej, Marcelego **Gettlicha** z Jasła, Karola **Fiedlera** ze Stanisławowa, Stanisława **Adamowskiego** z Lubaczowa, Michała **Lachmana** z Tarnopola itd.

Wspólnie ze stolarzami wymienić należy także firmy tapicerskie i dekoratorów, które swój kunszt wykształciły u nas także w ostatnich czasach w sposób, który może zadowolić najwybredniejsze wymagania. Do takich należy np. firma Jan **Tkacz** i syn we Lwowie, Wojciech **Friauff** i Teodor **Wallsleben** we Lwowie, wspomniane już wyżej firmy Stefana **Iglickiego** w Krakowie i A. **Krzysztofowicza** we Lwowie, Franciszka **Gajdeckiego** w Bochni i in.

Na tem kończę przegląd stolarstwa artystycznego na wystawie, istotnie bardzo pobieżny i niewyczerpujący, a jednak obszerniejszy o wiele niż wypadało mi podać według ogólnego programu, jaki sobie nakreśliłem. Wobec bogactwa wystawy gubi się miara.

*Teofil Merunowicz.*

aby poszedł spać, ale ten nie dał sobie wyperswadować złudzenia. Gdy nazajutrz Ménard poszedł odwiedzić swego ucznia, było już zapóźno. Nieszczęśliwiec rzucił się przez okno z okrzykiem: „Teraz jestem szczęśliwym jak bogowie. Składam ręce na krzyż i rzucam się w wieczność“.

Z innych literatów Franciszek de Nion zachował część swego ogródka w Chaton dla bogów. Neo-poganizm posiada swą kapłankę w pani Adam, która świeżo nawróciła się do idei „przewcielenia“, wyznawanej przez okultyzm. Jeden z byłych redaktorów *Nouvelle Revue* (senator) także oddaje cześć w swem mieszkaniu posągowi Ateny.

II.

Urzędowy organ katolicki *La semaine religieuse de Paris* uznał niedawno istnienie antipapieża Lemmi, któremu sekta palladystów wręczyła 20 września zeszłego roku insygnia Lucyfera. Tym sposobem kult Antichrysta jest faktem, o którym mówi sam kościół katolicki. Sekta palladystów lub lucyferzystów jest pewno najdziwaczniejszą z pośród wielu innych. Palladyzm ma swój główny zarząd w Charleston, „Jerozolimie“ władcy piekielnego; komitet wykonawczy zasiada w Rzymie a administracya w Berlinie. Celem palladystów nie jest proste pochwycenie władzy politycznej, ale podbicie całego świata, aby go następnie „odchrześcijanić“(!!) Ztąd wychodzą wielcy inspektorowie generalni, obarczeni stałą misyą, *„garants d'amitié“* — tacy jak Korneliusz Hertz, Hoenkel, Bleichroeder(??). W łonie tej sekty znajdują się dwie głośne kobiety: Zofia Walderówna i Dyana Woghanówna. Podczas wielkich seansów mistycznych Zofia Walderówna pełni obowiązki pytyi; objawienia jej stają się wiarą. Niezwykłe jej władze (np. możność jednoczesnego istnienia w dwóch oddalonych od siebie miejscach) pochodzą stąd że Zofia wyznaczoną jest przez samego Lucyferà na pra-prababkę Antychrysta. Podług Walderówny ilość papieżów jest już ograniczoną. „Gdy dojdę — zapewnia proroczo — do 33 roku życia, stanę się matką córki, która również w trzydziestym trzecim roku wyda na świat córkę, ostatnia zaś z latorośli porodzi Antychrysta. Istnieje on już teraz w stanie szatana; zwraca się już ku mnie, gdy wzywam go z Cambersem i Mackeyem i nazywa mnie świętą Matką“.

Ksiądz Mustel (red. *Revue Catholique*), który często mawiał o kulcie, oddawanym przez tę kobietę dyabłu, otrzymał od niej taki list:

(W tem miejscu trójkąt palladyczny)
Palladyum
Zreformowane

Władczyni.

W dolinie centralnej
pod okiem B. L.
(Bożka Lucyfera)
i w łonie Świętej
Loży Matki Lotusu.

Wielka Mistrzyni
Francyi, Szwajcaryi, Belgii
z
Bezpośrednią uległością
dla
Najwyższego Dyrektoryum
Dogmatycznego
w
Charleston

Zachód Paryża,
2. lutego 000.893.

Panie!

Jedna z naszych sióstr z Cherbourga, zawiadamia nas, iż pewien świecki jezuita, działający najwidoczniej podług pańskich instrukcyj, czyni poszukiwania na pański rachunek w kwestyi czysto prywatnej natury. Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę pańską, iż my nie zajmujemy się tem, co się dzieje w waszych zakonach. Każ pan przeto wycofać swój rozkaz, dany szpiegującym; w przeciwnym razie pożałują tego — uprzedzamy pana. Pilnuj pan swych obowiązków. My pilnujemy własnych, jak należy. Każdy czci bóstwo, jak je pojmuje. Przestań pan przeto zajmować się tem, co pana nie obchodzi.

Zofia“.

Palladyzm „posługuje się wszystkiem, czem może dla zniszczenia społeczeństwa współczesnego“ i zbudowania na jego ruinach kultu dobrego boga. Lucyferzyści posiadają swego naczelnika (pierwszym był Albert Pike), swoje święte miasto Charleston, swój Watykan i swoją najwyższą radę, której Lucyfer objawia się z urzędu.

W Paryżu lucyferzyści mają dwie świątynie: pierwszą przy ulicy Rochechouart, niedaleko od bazyliki Sacré Coeur, drugą na lewym brzegu nieopodal arcybiskupstwa. Jedną z nich jest słynny trójkąt św. Jakóba. Tu odprawiana bywa „biała msza“. Nabożeństwo to jest mszą odwróconą. Na ołtarzu Lucyfer w postaci młodzieńca o rozpiętych skrzydłach, zdaje się zstępować z płomienistego nieba. W prawej ręce trzyma pochodnię, z lewej wysypuje róg obfitości. Nogami depcze krokodyla, niosącego tyarę. Poniżej „boga“ znajdują się trzy statuy: pierwsza Belzebub, z kulą ziemi, opasaną przez węża, głosi przybycie Lucyfera; druga, dwulicowy Astarot opiera o swą nogę medalion wołu; trzecia — Moloch ściska topór i broni się za pomocą tarczy, na której wyrzeźbiono głowę lwa.

Księga święta obrzędowa „wyjętą jest z książki Apadus, napisanej zielonym atramentem przez Lucyfera i podpisanej przez niego“.

Manuskrypt ten ofiarowany Albertowi Pike, zachowany jest w Sanctum Regnum, w trójkątnym ołtarzu w Charlestonie, tam, gdzie wznosi się już nie posąg Lucyfera, ale sam bóg, Baphomet, którego żadna siła ludzka wyrwać nie może z jego świątyni.

Trzeba było istotnie wielkiego znudzenia mieszczańskiego, aby wyimaginować i założyć tę religię „upadłego archanioła“!

Lucyferzyści, podług ich opowieści, władają już Indyami i Chinami; Ameryka zostanie wkrótce zwyciężoną, a w Europie rozwinie się niezadługo najwyższa i ostateczna walka!..

*J. L.*

# Z Wystawy.

**Mauzoleum Matejkowskie.**

(*p.*) Wczoraj w południe instalatorowie matejkowskiego mauzoleum, pp. Tadeusz Popiel i Maurycy hr. Mycielski, oddali dział ten zupełnie do otwarcia przygotowany, do dyspozycyi dyrekcyi wystawy. Gmach ten z muru, żelaza i z dylów gipsowych wzniesiony został w stylu odrodzenia według planu F. Skowrona. Czarna chorągiew powiewająca u wejścia tego pawilonu, przypomina przechodniom, że mistrza, który tylu arcydziełami przyczynił się do podniesienia polskiego malarstwa, już nie ma między nami... Odszedł na wiekuisty spoczynek mistrz nad mistrze, ale żyje jego pamięć wśród polskiego społeczeństwa i trwać będzie na wieki.

Korzystając z przywileju dziennikarskiego, zwiedziliśmy wnętrze mauzoleum, którego opis podajemy naszym czytelnikom, zanim jeszcze nastąpi urzędowne otwarcie tego działu.

Wnętrze mauzoleum składa się z przedsionka oraz z dwóch sal, otrzymujących światło z góry, przez dach szklany, matowy.

W sali pierwszej, mniejszej, widzimy na lewo w gablotach rozłożone szkice ołówkowe, podczas gdy szkice olejne do Wita Stwosza, Stańczyka i do Sobieskiego pod Wiedniem widnieją zawieszone na ścianie. Na prawo od wejścia rozwieszono ciekawą kolekcyę szkiców Matejki, zaofiarowaną przez p. M. Gorzkowskiego. W zbiorze tym znajduje się pierwszy olejny szkic Matejki, malowany przez niego w czternastym roku życia a przedstawiający Henryka Walezego na koniu. Obok widzimy znakomity portret ś. p. Artura Potockiego, tudzież portrety dzieci mistrza. U góry, pod pułapem, zawieszono kartony matejkowskie do restauracyi Maryackiego kościoła służące.

Przechodzimy do drugiej sali, olbrzymich rozmiarów.

Nad wejściem umieszczono „Humanistów“, kompozycyę większych rozmiarów, pozostającą dotychczas w posiadaniu rodziny Matejki, zamówioną przez uniwersytet krakowski tudzież „Konstytucyę Trzeciego Maja“. Pod „Humanistami“ wśród cyklu „Cywilizacyi w Polsce“ wyróżnia się smętua postać Stańczyka, ścianę zaś po prawej stronie zajmują „Racławice“ i „Grunwald“, bardzo odpowiednio obok siebie pomieszczone...

Naprzeciw „Grunwaldu“ przykuwa uwagę widza „Hołd pruski“, naprzeciw „Racławic“ „Dziewica Orleańska.“ I to zestawienie zaszczyt przynosi pomysłowości instalatorów. Obok „Dziewicy“ widzimy nadesłany z Węgier obraz przedstawiający Zygmunta Augusta i Barbarę wśród wileńskiego ogrodu. Kompozycya ta, acz wielce spopularyzowana zapomocą rozlicznych reprodukcyj, nie wielu znaną była w oryginale. Zwracamy też na nią szczególniejszą uwagę zwiedzających.

Na ścianie głównej, tuż naprzeciw wejścia, między „Ślubami Jana Kazimierza“ a „Unią“ i „Rejtanem“ zawieszony na honorowem miejscu własny portret mistrza, pod którym złożono berło zaofiarowane w roku 1883 Matejce, paletę jego i pędzle. Na głównej też ścianie pomieszczono portrety marszałków: Potockiego Alfreda i Zyblikiewicza tudzież Stanisława Tarnowskiego i Szujskiego.

Na razie, zanim prasy drukarskie opuści specyalny katalog, przygotowywany przez pp. prof. Sokołowskiego i Sternschussa, raczą czytelnicy *Gazety* poprzestać na tym pobieżnym opisie. Dla dokładności notujemy wszakże, że zebrane w mauzoleum płótna, kartony i szkice, pochodzą ze zbiorów Andrzeja hr Potockiego, M. Gorzkowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Milewskiego z Wilna, Rosenbluma tudzież zaofiarowane zostały przez: Wydział krajowy, gminę miasta Lwowa, oraz przez uniwersytet krakowski. Obraz „Zgon Przemysława“ pochodzi z muzeum w Zagrzebiu. Cena wstępu do mauzoleum wraz z wstępem do pałacu sztuki wynosi tylko 30 ct.

**Akwaryum.**

(*p*) Instalacyjne roboty w akwaryum postąpiły już o tyle, iż otwarcie tego działu w środę wieczorem zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Do oddziału raków przybyły pyszne okazy z Chodorowa.

Z ryb nadeszły już złote liny z dóbr ks. Sanguszki (z Gumnisk), tudzież trzyletnie liny, chodowane w stawach lasowych. Są też złote karpie i miętusy, a zarząd dóbr z Wysocka, hr. Stefana Zamojskiego, urządza wystawę całego gospodarstwa ryb karpiowatych. Są tu więc: karpie sześcioletnie, tarliki, karpie kupieckie, narybek dwuletni i jednoroczny. W basenie umieszczono wydrę, na sadzawkach zaś będzie można oglądać parę łabędzi (gąsiorów) amerykańskich, sprowadzonych z dóbr ks. J. Czartoryskiego z Wiązownicy. Dziś ma nadejść do akwaryum transport ryb prutowych.

## Program
**zjazdów i wycieczek podczas Wystawy roku 1894.**

**Czerwiec.**

Od d. 17.—19. wyścigi konne.
D. 15. wycieczki z Czerniowiec i Kołomyi dzieci polskich.
D. 20. wycieczka uczniów szkoły rolniczej w Przerowie na Morawie pod przewodnictwem profesorów.
D. 21. wycieczka posłów niemieckich z Wiednia.
D. 24. wycieczka członków Towarzystwa mleczarskiego z Wiednia.
D. 25. wycieczka włościan i rękodzielników z jarosławskiego.
D. 28. wycieczka niższo-austryackiego Stowarzyszenia przemysłowego.
D. 29. zlot „Sokołów“.

**Lipiec.**

D. 2. wycieczka dzieci krakowskich.
Od 8.—11. zjazd techników.
Od 4.—8. wycieczka włościan łańcuckich.
Od 8.—10. wycieczki włościan i przemysłowców z horodeńskiego.
Między 8. a 15. wycieczka Węgrów i Polaków z Węgier.
D. 14. zjazd członków Towarzystwa szkoły ludowej.
Od 16.—18. kongres pedagogów polskich.
Od 19.—22. zjazd literacko-dziennikarski.
D. 23. zjazd przyrodników i lekarzy.
D. 25. zjazd nauczycieli ludowych i uczniów z trembowelskiego.

**Sierpień.**

D. 3. zjazd Polaków z Ameryki.
D. 11. wycieczka rolników ze Szląska.
Od 12.—14 zjazd „Gwiazd“ z całej Galicyi.
D. 18. zjazd związku stowarzyszeń rękodzielniczych i gospodarczych.
Od d. 19.—21 zjazd towarzystwa kupców i przemysłowców.
Od d. 29.—30. zjazd kółek rolniczych.

**Wrzesień.**

D. 4 zjazd towarzystw gospodarczych (jubileuszowy).
Od d. 6.—8. wyścigi konne.
Od d. 7.—12. pobyt cesarza Franciszka Józefa I.
W tym czasie zjazd towarzystw śpiewackich i straży ogniowych.
Od d. 9.—11. zjazd prawników i ekonomistów.
D. 13. zjazd leśników.
Od d. 16.—18. zjazd aptekarzy.

Oprócz tego zapowiedziane są zjazdy pomologów, techników itp., nadto wycieczki członków koła literacko-artystycznego z Krakowa, członków morawskiego towarzystwa przemysłowego, włościan z niskiego, żółkiewskiego, rzeszowskiego i z innych okolic.

Ze zgłoszeniami zjazdów i wycieczek należy udawać się wcześnie do dyrekcyi wystawy, która poczyniła dla uczestników wycieczki rękodzielników i włościan jak najdalej idące uwzględnienia, co do umieszczania i zniżki cen biletów wstępu na wystawę; toż samo zamierza poczynić konsorcyum panoramy racławickiej.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 13. czerwca.*

**Zapiski osobiste.** Kornel Ujejski zamierza w końcu kieżącego lub początku przyszłego miesiąca zawitać do Lwowa dla zwiedzenia wystawy. Wiadomość ta ucieszy niezawodnie licznych bardzo przyjaciół i wielbicieli twórcy: „Skarg Jeremiego“.

Radca rządowy prof. Herdtle przybył z Wiednia do Lwowa, celem dokonania inspekcyi tutejszej szkoły przemysłowej i zwidzenia wystawy. Prof. Herdtle wizytował wczoraj klasy prof. Pietscha i Rybkowskiego.

**P. Aleksander Zarzycki**, b. dyrektor konserwatoryum warszawskiego, był wczoraj w teatrze na „Marcie“ a następnie w towarzystwie członka teatralnej komisyi artystycznej p. dr. G. Małachowskiego odwiedził Koło literacko-artystyczne.

**Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował Edwarda Makana i Błażeja Potenckiego asystentami rachunkowymi w XI kl. rangi.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował Mikołaja Steikowa kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Liszkach.

**Przeniesienia.** Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego, Marcina Szmerca, w Podwołoczyskach do okręgu Dyrekcyi poczt i telegrafów w Wiedniu.

**Nauczycielami szkół ludowych** uchwaliła Rada szkolna kraj. zamianować Wincentę Kozłowską w Olszaniku, Apolinarego Godlewskiego w Załucznem, Andrzeja Szlemkę w Repużyńcach, Klemensa Mroczkiewicza w Stróżach, Marcina Żywara nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Besku, Emilię Cichocką młodszą nauczycielką szkoły w Ropczycach, Janinę Tarkowską nauczycielką starszą w Dębicy, ks. Józefa Porębę katechetą szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi, Józefa Malicza w Łosiaczu, Maryę Burghardtową młodszą nauczycielką w Staremmieście, Leona Kieryłowicza w Kołodróbce, Aleksandra Strumieńskiego w Kociubińczykach, Mieczysława Justyńskiego w Korczminie, Stanisława Sochackiego kierującym nauczycielem 3-klasowej wej szkoły w Jezierzanach, Włodzimierza Krzyżanowskiego. starszym nauczycielem tej szkoły, Anielę Chuchlankę nauczycielką w w Jasionowie, Aleksandra Lisikiewicza w Butli, Karola Tomczykiewicza, nauczycielem młodszym w Żywcu, Helenę Herzównę i Gizelę Kobakównę starszemi i Maryę Jakubską młodszą nauczycielką w Brzozowie, Jana Chwieruta nauczycielem w Sporyszu, Janinę Suską starszą nauczycielką w Żywcu, Antoniego Kadyka młod. nauczycielem w Bireczy, Szczęsnego Parasiewicza kierującym nauczycielem szkoły męskiej im. Czackiego we Lwowie, Jana Faffa starszym nauczycielem szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie, Kornelego Jaworskiego starszym nauczycielem szkoły męskiej im. Mickiewicza we Lwowie, Janinę Kołodziejównę kierującą nauczycielką, Teofilę Kołodziejównę, Zofię Kolasińską i Franciszkę Pawlikowską starszemi nauczycielkami szkoły żeńskiej w Mielcu.

**Dar.** Cesarz ofiarował na rzecz dotkniętych d. 7. bm. klęską gradu właścicieli gospodarstw rolnych w okolicy Wiednia 5 tysięcy zł.

**Demonstracya antipolska** w seminaryum duchownem ruskiem, jaka miała miejsce 4 bm. przez ściągnięcie z budynku tego chorągwi o barwach polskich i zniszczenie jej przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi“ — o czem w swoim czasie obszerniejszą wiadomość podaliśmy — jest przedmiotem dochodzenia zarządzonego przez rektorat tegoż seminaryum. Sprawa ta ma być załatwioną po powrocie ks. metropolity z wizytacyi dekanatu żurawieńskiego, co nastąpi w piątek lub sobotę. Dowiadujemy się także, że senat uniwersytecki ma zamiar osobno przeprowadzić dyscyplinarkę i bohaterów tej awantury stosownie ukarać.

**Listy towarz. kredytowgo ziemskiego — spadają** — oto wiadomość, jaka nadchodzi z Wiednia, Listy te, które już stały 98 zł. a przed kilku dniami 97·75, notowane są obecnie po 96 zł. i dalszy ich jeszcze spadek jest zapowiadany. Jaka tego przyczyna? Oto żadna inna tylko walka giełdowa konsorcyum Länderbankowego z towarzystwem kredytowem, podjęta w celu zmuszenia towarzystwa do zmiany umowy pod względem kursu odbioru tych listów. Dawniej ustanawiany był wedle przecięcia kursu 8-dniowego kurs na 2 następne miesiące, po jakim Länderbank miał listy odbierać. Towarzystwo kredytowe zoryentowawszy się w sytuacyi, zastrzegło sobie, przy następnej umowie, że kurs ustanawiać się będzie tylko na dni 14 z przecięcia poprzednich dni 14 a od 1. lipca br. wedle tegoż przecięcie mniej 70 ct. Umowa ta nie odpowiada interesom Länderbanku, który żąda obecnie ustanowienia stalszego a niższego dla siebie kursu i gdy towarzystwo na proponowaną zmianę nie przystało — konsorcyum Länderbankowe sprawia na giełdzie wiedeńskiej potrzebne sobie sprowadzenie obniżki. Że jest to sztuczne obniżanie kursu dowodem tego fakt, iż gdy pewien bankier dał zlecenie do Wiednia zakupienia dlań listów tych po 96·25. odpowiedziano mu: *Keine Waare.* Manipulacya ta giełdowa nie dozwala utrzymać się w kursie również listom Banku kraj., pożyczce krajowej i papierom Banku hipotecznego,

**Z placu wystawy.** Dotychczas przeciętny Lwowianin, któremu jako tako na świecie się powodzi, prosił Boga między innemi rzeczami i o to, aby go kiedy nie pokarał dyrektorstwem teatru we Lwowie. W przyszłości prośba ta rozciągnie się prawdopodobnie i na dyrektorstwo wystawy. Drugi dzień z rzędu w bieżącym tygodniu, a drugi tydzień z rzędu od otwarcia wystawy z wyjątkiem jednej, jedynej niedzieli, deszcz leje jak z cebra, a niebo wypogadza się tylko wczesnym rankiem. Parasol i kalosze są wprawdzie znakomitym wynalazkiem a w naszym klimacie nawet wielce popularnym, — mimo tego jednak, a może właśnie dla tego, rozprzestrzenianie pierwszego a wdziewanie drugich nie sprawia takiej dozy przyjemności, aby zachęcić mogło kogokolwiek do odwidzenia wystawy. Turnikiety też wczoraj nie wykazały po nad 2000 osób, które odwiedziły wystawę. Ruch znać było tylko w pawilonach w których instalacyę kończono. Na dziś zapowiadane jest otwarcie mauzoleum Matejkowskiego, a w sobotę o godzinie pół do 9 wieczorem ma już na pewno zajaśnieć wszystkiemi barwami tęczy fontana świetlna. Pp. Marconi i Göbel przyrzekli do piątku uporać się ze swoją pracą, a p. Jandausek, inżynier firmy elektotechnicznej Križika, obiecał, że widokiem fontany świetlnej olśni i w zdumienie wprowadzi wszystkich gości wystawowych. Oby tylko dopisała nam pogoda, którą w całej pełni, zda się, zwiastować dzisiejszy poranek.

**Drobiazgi z wystawy.** Dyrekcya wystawy pozwoliła wychowańcom zakładu głuchoniemych bezpłatnie zwiedzić plac wystawy. Przy tej sposobności notujemy, że arcyks. Karol Ludwik, zainteresowany wyrobami uczniów tego zakładu, pomieszczonemi w pawilonie szkół wyższych, przyrzekł dyr. Majbaumowi, że za następnym pobytem swym we Lwowie, w jesieni, zakład ten zwiedzi.

*Jury* dla wystawy bydła rogatego rozpoczyna swą czynność stanowczo w dniu 19. bm. o godzinie 9 rano na placu wystawy. W tym czasie bydło będzie już znajdować się w oborach wystawy, dla publiczności jednak zostanie wystawa bydła otwarta dopiero z dniem 21. bm. i potrwa do 27 bm.

**Konkurs pługów.** D. 19 bm. odbędzie się urządzony staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego konkurs pługów. Pługi zgłoszone do tego konkursu mają być 15 bm. dostawione na plac wystawy i tam przedpołudniem oddane referentowi konkursu p. T. Rylskiemu, dyrektorowi szkół rolniczych w Dublanach. Zaproszeni do konkursu sędziowie zbiorą się dnia 19 bm. o godz. 10 rano w pawilonie rolniczym. Konkurs pługów odbędzie się przy gościńcu stryjskim na polach obszaru dworskiego Zubrzy pod laskiem, oddalonym o $2^1/_2$ kilometra od wystawy.

**Ceny mieszkań w hotelach.** Z przyjemnością — zwłaszcza dla zamiejscowych czytelników — podzielić się możemy wiadomością. Oto właściciele hotelów, którzy zrazu podwoili ceny mieszkań, obecnie takowe do zwykłej ceny zredukowali. Stało się to skutkiem wpływów wyższych, którym kilku właścicieli hotelów uległo, a następnie do nich i reszta ujrzała się zmuszoną zastosować.

**Stacye telefoniczne** na wystawie. Pragnący mieć telefon w swoim pawilonie na wystawie opłacają za cały czas trwania wystawy tytułem należytości abonamentowej z góry kwotę 25 zł., koszta zaś budowy oblicza się tylko takie, jakie dyrekcya poczt i telegrafów rzeczywiście poniesie przy budowie przewodu. Na rachunek tychże kosztów winien abonent złożyć przed rozpoczęciem budowy kwotę 20 zł. a więc łącznie z należytością stacyjną i za łączenie kwotę 45 złr.

**Wiele osób uskarżało się** w niedzielę na placu wystawy na nieznośny dym, wydobywający się z kominów pawilonu maszynowego. Z tego powodu zapytujemy, czy nie byłoby wskazanem praktyczne zastosowanie tzw. „ochraniaczy“, które z takiem powodzeniem używane były na ostatniej wystawie w Pradze.

**Bezpieczeństwo** pożarne na wystawie. Dyrekcya wystawy postanowiła powiększyć służbę pożarną oddziałem pomocniczym, złożonym ze stu funkcyonaryuszy pawilonowych. Zadaniem tychże będzie udzielanie pomocy dorywczej na wypadek ognia w pawilonach do chwili przybycia straży. W razie wybuchu pożaru na dachach, służba obowiązaną jest obsadzić je i oczekiwać poleceń komendy straży. Zakupiono również 711 metrów drabin, 50 sztuk lekkich żerdzi z hakami i 100 konewek blaszanych — ogółem za kwotę 359 zł.

**Wycieczki na wystawę.** Poseł na sejm p. Bolesław Żardecki, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie, urządza wycieczkę włościan z tego powiatu na naszą wystawę między 4 a 8 lipca. W wycieczce weźmie udział 600 do 800 włościan.

P. Zbigniew Hordyński urządza również wycieczkę włościan z powiatu tarnobrzeskiego pod egidą zarządu Kółek rolniczych. Do wycieczki tej przyłączyć się mają także nauczyciele ludowi i księża.

**25-letni jubileusz** gal. Towarzystwa aptekarskiego połączony z pierwszym zjazdem aptekarzy polskich odbędzie się w naszem mieście w połowie września. W zjeździe weźmie udział około 300 osób.

**Dodatek drożyźniany.** Posiedzenie II sekcyi Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajdują się między innemi sprawy: przyznania straży pożarnej remuneracyj, prośba urzędników gminy i nauczycieli o dodatek drożyźniany na czas wystawy oraz sprawa budowy nowego teatru we Lwowie. Ta ostatnia niezawodnie spadnie z porządku dziennego, dopiero bowiem lat ośm czy dziesięć jest szczegółowo dyskutowaną. Oby jednak podobny los nie spotkał sprawę dodatku drożyźnianego z powodu wystawy dla urzędników gminy i nauczycieli. Zdaje się, że konieczności przyznania tego dodatku nie potrzeba szeroko uzasadniać, pp. radni są niewątpliwie o niej przekonani, chodzi więc tylko o przyspieszenie tej sprawy.

**Wyścigi lwowskie.** Wielu sportsmenów przybyło już do Lwowa na turniej wyścigowy, który rozpoczyna się w niedzielę dnia 17. bm na torze Cetnerowskim. Maluczko, a wrota totalizatora staną otworem, i bookmacherzy zastawią swe ponętne sidła na ryzykujących amatorów sportu.

**Rozprawa karna** przeciw Konstantemu Kijańskiemu, urzędnikowi biura solnego w Wydziale krajowym, o zbrodnię sprzeniewierzenia, rozpocznie się w czwartek d. 14. bm. w nowym gmachu sądu karnego przed ławą przysięgłych W skład trybunału wchodzą radca Zubrzycki, jako przewodniczący, i radcy Majewski i Nitarski jako wotanci. Oskarzenie wnosi zastępca prokuratora Oleński, obronę oskarzonego objął dr. Michał Grek.

**Z Izby sądowej.** Przed wielu tygodniami *Dziennik Polski* umieścił notatkę o nieporządkach panujących ongi w trafice przy ul. Batorego, podnosząc niezdarność zarządu tej trafiki i niedbalstwo wynikające z tej przyczyny, że piękna kierowniczka tej ck. instytucyi zajmuje się wszystkiem innem [illegible] odniosła ten skutek, że odebrano trafikę owej pani a ta uczuwszy się dotkniętą uwagą wspomnianą, wytoczyła redakcyi proces o obrazę honoru. Redakcya ofiarowała dowód prawdy, który sąd dopuścił i wczoraj miała się odbyć rozprawa przed przysięgłymi. Oskarzycielka prywatna do turnieju nie stanęła jednak, przysięgli więc rozeszli się do domu, a trybunał uwolnił redaktora odpowiedzialnego p. Krajewskiego od oskarzenia

**Kawaler Thorn**, iluzyonista, którego prestidigitatorskie przedstawienia w teatrze letnim nie zdołały zmagnetyzować naszej publiczności, opuścił już Lwów, oczywiście bez wszelkich iluzyj. Widocznie rywalizacya jest szkodliwą na polu „iluzyj“, skoro i rywal Thorna — Ali-Bey, po krótkim pobycie we Lwowie, powędrował już do Przemyśla.

**W sprawie dobroczynności.** Departament VI. magistratu (dobroczynności) zajmuje się projektem zjazdu lipcowego prezesów wszystkich instytucyj dobroczynnych, oraz referentów z Galicyi, celem omówienia sprawy centralizacyi dobroczynności i wniesienie do sejmu odpowiedniej petycyi. Redaktorzy pism wiedeńskich, którzy przez dni kilka bawili w naszem mieście i nie szczędzili wyrazów uznania naszej wystawie — zamówili w prezydyum magistratu sesyę zdjęć zakładów dobroczynnych lwowskich, wykonanych aparatami Rady szkolnej okręgowej przez dyrektora Fanfosę, tudzież po jednym egzemplarzu dziełka p. t. „Rys historyczno-statystyczny o dobroczynności we Lwowie od r. 1250 do r. 1894“, napisanego przez p. Damiana Eminowicza

**Mieszkańcy ulicy Szeptyckiego** jednej z głównych arteryi komunikacyjnych, bo łączącej plac św. Jura w najkrótszej linii z wylotem ulicy Leona Sapiehy i głównym dworcem, błagają kilku panów radnych miasta lub przynajmniej jednego radcę magistratu albo inżyniera miejskiego urzędu budowniczego, by się tam sprowadzili! Powietrze wyborne, komunikacya łatwa, kamienice budowane z nowoczesnym komfortem.. tylko błoto po kolana, trotuaru nie ma wcale, a na gościńcu kupa kamieni przygotowanych od listopada z. r. do tłuczenia.

**Z kroniki krakowskiej.** Trzechsetną rocznicę kanonizacyi św. Jacka obchodzić będzie zakon Dominikanów krakowskich uroczystością od 26. sierpnia do 2. września. Na uroczystość tę przyrzekli już przybyć wszyscy arcybiskupi i biskupi z ziem polskich i ruskich.

Ruch budowlany w Krakowie w roku bieżącym jest bardzo słaby z powodu drożyzny placów budowlanych i braku cegły. Zaprzestano nawet z braku kapitału wykończenia rozpoczętych w roku zeszłym 11 budowli. W tym zaś roku wprawdzie przystąpiono do zakładania fundamentów pod 16 nowych budynków, ale dalsze prace około nich również prawie zastanowione zostały.

Ustawianie bronzowej figury Mickiewicza na podstawie pomnika rozpoczęło się wczoraj.

Technicy nasi zapowiedzieli swój III zjazd we Lwowie na dnie 8., 9 i 10. lipca. Dnia 11. lipca odbędzie staraniem komitetu zjazdowego bankiet w hali koncertowej na wystawie dany na 300 osób.

**Poświęcenie sztandaru.** Ze Złoczowa piszą nam: Tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ obchodziło 3. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru z niezwykłą uroczystością. O godz. 9 rano wyruszył z dziedzińca magistratu pokaźny zastęp Sokołów, złożony z tutejszej drużyny, jak również z przybyłych z Brodów, Brzeżan, Lwowa, Tarnopola i Załoziec do kościoła rzym. kat. ze strażacką miejską muzyką na czele. Po solennem nabożeństwie, odprawionem przez tutejszego proboszcza ks. Stachowa, który zarazem pięknem przemówieniem od ołtarza podniósł znaczenie obchodu, nastąpiło poświęcenie sztandaru, przy asystencyi rodziców chrzestnych, a w obecności przedstawicieli wszelkich stanów naszego społeczeństwa. O godz. 11 nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ w sali magistratu. Imieniem towarzystwa przemawiał założyciel i prezes Krobicki, imieniem Wydziału związku dr. Dziędzielewicz, imieniem Rady miejskiej dr. Heyne. Z datków przy wbijaniu gwoździ przez rodziców chrzestnych ofiarowanych, zebrała się pokaźna suma, bo sam tylko właściciel Kołtowa, hr. Wacław Baworowski ofiarował na cel budowy przyszłego gmachu kwotę 500 zł. Współudział w uroczystości tej wzięło również zaproszone tut. Towarzystwo muzyczne, które odśpiewało ułożoną umyślnie na ten cel kantatę. Po południu dnia tego odbył się festyn na „Kępie“, podczas którego zastęp ćwiczących dał poznać licznie zebranej publiczności choć na małą skalę ćwiczenia do zlotu wystawowego przeznaczone, co również powtórzył znakomicie zastęp 66 uczniów, którzy pomimo deszczu wytrwali na boisku, nagradzani przez publiczność żywemi oklaskami. Po skromnej wieczerzy tańczono ochoczo do północy w kasynie, o której to porze musiano przerwać tany, znaczna bowiem liczba druhów musiała udać się na kolej z powrotem do domu.

**Godne uznania.** Piszą nam z Wołkowa Nowego: Dnia 28. zm. zmarła po 2-dniowych cierpieniach w Środopolcach obok Radziechowa, w majątku państwa Steckich, zdolna i gorliwa nauczycielka ludowa śp. Józefa Filipp, utrzymująca ze swej skromnej płacy staruszka ojca. Zmarła nie pozostawiła nawet tyle, aby było za co ją choćby najskromniej pochować. Państwo Steccy tedy ponieśli koszta okazałego pogrzebu, nieszczęśliwemu zaś i złamanemu starcowi udzielili przytułek i dali utrzymanie do śmierci.

*W. L.*

**Ubytek ziemi polskiej.** *Dziennik Kujawski* donosi: Wieś Iwno pod Kcynią sprzedał p. Leon Działowski innoplemieńcowi za 400.000 marek. Tenże p. Działowski sprzedał już dawniej komisyi kolonizacyjnej piękny majątek w Prusach Zachodnich, Pilewice, który kilkaset lat posiadali Działowscy. Dochodzi też wiadomość z Poznania, że wsi Goniczki i Bardo, położone w powiecie wrzesińskim, mają być sprzedane na kolonizacyę niemiecką.

**Dowody i środki dowodowe.** Na ostatniem posiedzeniu nieustającej komisyi dla procedury cywilnej obradowano nad rozdziałem o dowodach i środkach dowodowych. Bärnreither zaznacza, że żądanie, by w procesie cywilnym przyjęto zasadę zbadania z urzędu materyalnej prawdy, jakoteż by w kwestyi dostarczenia z urzędu dokumentów znajdujących się trzecim ręku na rzecz prowadzącego dowód większe należy zrobić ulgi. Ustawa niemiecka o post. spornem dozwala tylko w tym wypadku zmuszenia strony do wydania dokumentu, eżeli wedle ustaw cywilnych strona jest do tego obowiązaną, jeżeli dokument jest wspólnym, albo jeżeli przeciwnik nań się powołał. Prócz tego zachodzi wiele innych wypadków, w których pożądanem by było, aby przeciwnik prowadzącego dowód z dokumentów — dokumenty swoje produkował.

Wedle postanowień projektu musi sędzia na wniosek jednej strony, polecić stronie przeciwnej przedłożenie dokumentu; wydanie takiego zlecenia należy zostawić ocenieniu sędziego, a natomiast oznaczyć kategorycznie wypadki, w których stronie nie wolno odmówić wykonania tego zlecenia analogicznie do postanowień procedury niemieckiej; natomiast wolno stronie odmówić przedłożenia dokumentu: 1) jeżeli treść takowego dotyczy tajemnicy rodzinnej, 2) jeżeli przez okazanie tego dokumentu, strona uchybiłaby pojęciom o honorze, 3) jeżeli ogłoszenie treści dokumentu mogłoby przynieść komuś hańbę, albo zagrażało ściganiem karno-sądowem, 4) jeżeli przedkładając dokument, strona uchybiłaby uznanemu przez ustawodawstwo obowiązkowi poszanowania zawierzonej tajemnicy, albo zdradziła tajemnicę sztuki, przemysłu lub interesu, 5) jeżeli zachodzą inne motywa ważne, usprawiedliwiające odmowę w przedłożeniu. Dr. Barnreiter mniema wreszcie, że projekt za ostry jest, postanawiając, iż w razie odmowy wydania dokumentu, sędzia zmuszony jest przyjąć przeciwieństwo treści dokumentu za prawdziwe — lecz jest zdania, że i w tym razie należy sędziemu przedstawić swobodę w ocenieniu. Wszystkie te wnioski przyjęto.

Poseł Abrahamowicz referował o dowodzie przez świadków; stawia wniosek: uwolnieni od świadczenia są duchowni co do tego, co powierzono im na spowiedzi lub pod tajemnicą milczenia z mocy duchownego urzędu (*geistliche Amtsverschwiegenheit*). Wyrażenie projektu: „duchowna tajemnica (*geistliches Geheimniss*) nie jest odpowiedniem, jako nieustalające dokładnie tajemnicy urzędowej duchownej, i mogłyby powstać wątpliwości w kwestyi czy rzeczony duchowny był kompetentną władzę duchowną. Dalej żąda p. Abrahamowicz zwolnienia od obowiązku świadczenia prócz krewnych stron, także opiekuna i pupila; w razie odmowy świadectwa proponuje referent pozostawienie ocenieniu sędziego, o ile należy do tego świadka zmusić.

Wreszcie proponuje p. Abrahamowicz, przesłuchanie świadka mogło się odbyć wobec innego świadka, nie tylko z powodu wielkich kosztów, ale z powodu nieproporcyonalnie do wartości przedmiotu sporu wysokich kosztów.

Wnioski te przyjęto, z dodatkiem, że świadkowi należy się zwrot kosztów wedle jego stanu i potrzeb.

O dowodzie przez znawców, referował

dr. Bärnreither; uchwalono, że nie zawsze potrzebnem jest zdanie dwu znawców, i uchwalono pozostawić ocenieniu sędziego, czy uważa zdanie jednego znawcy za wystarczające. Wreszcie uchwalono także rozdział o dowodzie przez wizyę lokalną

**Znowu tramwaj elektryczny.** Wczoraj o godzinie 2 popołudniu wykoleił się wóz nr. 12 tramwaju elektrycznego przy wylocie ul. Sykstuskiej i Słowackiego. Powodem wypadku było uderzenie wozu o zbitą kupę dużych kamieni, w tem miejscu nagromadzonych, których bezzwłoczne uprzątnięcie leży w interesie samego zarządu. Osoby znajdujące się w tramwaju musiały zrezygnować z dalszej jazdy, i dopiero po półgodzinnej pracy udało się służbie przy pomocy robotników wprowadzić wagon na tor.

I dziś otrzymaliśmy znowu sporą paczkę listów, pełnych zażaleń na tramwaj elektryczny. Jeden z nich ogólniejszej treści przytaczamy: Przysłane do Lwowa — pisze pan K. P. — wozy, zbudowane są i za słabo i nadzwyczaj licho, tak, że co chwila któryś z nich się psuje i nietylko, że sam nie jedzie, ale i inne jeszcze niezepsute godzinami zatrzymuje. W niedzielę przed samą bramą wystawy dwa wozy się popsuły, cztery inne, wypełnione gośćmi wystawowymi po brzegi, wyczekiwały 1½ godziny na odjazd. Bywały już i takie wypadki, że wożono publiczność z placu Halickiego napowrót na wystawę, aby objechać popsuty wóz drugim torem tak, że podróż elektryką z wystawy na kolej trwała 7 kwadransów! Czas już najwyższy, aby magistrat temu lekceważeniu publiczności i swej władzy nareszcie raz tamę położył.

**Samobójstwo.** Koudelka, dwudziestoletni ślusarz w Bernie poszedłszy z narzeczoną na przechadzkę w obecności wielkiej liczby turystów skoczył w bezdenną przepaść; ciało jego znaleziono na skałach zupełnie zdruzgotane. Jako powód samobójstwa podają, że matka jego kochanki była przeciwną jego stosunkom ze swą córką.

**Pożar.** Miasto Janów w gubernii kowieńskiej nawiedził straszny pożar; zgorzało 204 domów i przeszło 100 magazynów, kościół katolicki i trzy izrael. domy modlitwy. 1.500 osób bez dachu i mienia.

**Z Berlina** donoszą, że na wyścigach armii podporucznik 10 pułku huzarów. Poncet spadłszy z konia doznał wstrząśnienia mózgu i zmiażdżenia klatki piersiowej w skutek czego zmarł.

**We Wiedniu** podczas feryi letnich przeprowadzoną będzie restauracya budynku opery nadwornej a przed operą ułożony będzie bruk kostkowy.

**Z Wiednia** telegrafują nam: Podczas ostatniej burzy grad przerwał około 2.000 drutów telefonicznych. W połowie bm. będą się tu odbywać próby z przyrządem latającym Wellnera, które w Bernie wybornie się udały.

**Portret telegraficzny.** Między Paryżem a Lyonem dokonano próby przesłania rysunku telegraficznie. Przesłano mianowicie drutem z Paryża punktowane portrety ks. Napoleona i Raspaila — a w Lyonie jakkolwiek niewiedziano naprzód, czyje rysy telegrafowane wizerunki przedstawiać mają, poznano je łatwo. Szef biura antropometrycznego, p. Bertillon, uważa doświadczenie to za bardzo ważne; odtąd bowiem nie trzeba będzie np. fotografii zbrodniarza jakiegoś posyłać pocztą, lecz można to będzie uskutecznić drogą o wiele krótszą — telegraficznie.

**Interesujący przyczynek** do historyi fałszowania produktów spożywczych podały w tych dniach dzienniki petersburskie, stwierdziły bowiem, na zasadzie statystyki ogłoszonej za rok 1892 przez zarząd skarbowej kolei libawsko-romeńskiej, że w pomienionym roku przywieziono do gubernii kowieńskiej 3,040 pudów herbaty, wywieziono zaś 4,893 pudów; wywóz więc herbaty z gubernii kowieńskiej przewyższył w roku 1892 dowóz o 1583 pudów. Niedawno stwierdzono podobną anomalię w wywozie z Moskwy różnych gatunków wina. Istnieją przeto plantacye zagadkowe latorośli winnych pod Moskwą i plantacye herbaty w gubernii kowieńskiej.

**Z dziedziny mody.** Z powodu niepewnej pogody, płaszcze jedwabne, półjedwabne i alpagowe są na porządku dziennym. Noszą je z materyj mieniących, krojem rotundowym z pelerynkami lub też z riuszą, rabotem i falbaną koronkową lub tiulową. Modne są także płaszczyki do figury z bufastemi rękawami. Z materyałów letnich na suknie wchodzą w użycie grenadiny i bareże; natomiast zaniechane są krepony. Spódnice wciąż gładkie, okrągłe, cloche; nie utrzymuje się moda spódnic upinanych, lecz cała fantazya modystek i krawcówześrodkowuje się na stanikach. Tył i przód jednego koloru, odrębnego od rękawów, tej barwy co suknia, paski z węzłami, riuszami, szarfami, zwieszającemi się od boku, krzyżującemi na przodzie, z tyłu, tworzą mnóstwo bardzo udatnych kombinacyj. Modne są suknie przykryte koronką lub grenadiną czarną, crême, żółtą lub białą. Spód może być koloru groseille, migdałowego, jasno-niebieskiego, słomkowego, heliotrope itd.

## Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

**Franciszek Zalewski** syn Mateusza i Teresy z Kamberskich, urodzony 30. grudnia 1821, który służąc w wojsku austryackim jako podoficer pułku ułanów hr. Trani, brał udział w bitwie pod Custozzą dnia 24. czerwca 1866, zaginął od tego czasu bez wieści.

Gdyby kto miał jaką wiadomość o jego życiu lub śmierci, raczy takową udzielić łaskawie do biura adwokatów Kamieńskiego i Mikulińskiego we Lwowie (ul. Akademicka l. 17.)

## Z dnia.

W chwili właśnie, gdy chciałem wyrzucić z siebie cały balast mej lwowskiej sodomskiej czerwoności i przystać do sprawiedliwych krakowskich, organ Stańczykowski smagnął mnie, aż jęknąłem i rzucił na mnie klątwę.

Nie przypuszczałem w niewinności ducha, że bezpretensyonalna skromna moja elokubracya p. t. „mrzonki pessymistyczne" wywoła taki efekt i sprowadzi na moją głowę całą chromatyczną skalę fraz oburzenia począwszy od „niesmacznego konceptu" aż do „nietaktownego wybryku".

Co jest „smacznem" a co „niesmacznem" zawsze było jest i będzie kwestyą indywidualnego zapatrywania czyli „gustosache" i tak mówiąc Bogiem a prawdą i wasze niektóre koncepty nie zawsze na moje czerwone podniebienie robiły wrażenie przysmaku.

Co się tyczy zaś taktu, przyznaję wam *chapeau bas*, że jesteście aż nadto taktowni. A teraz z wrodzonem mi dobrem sercem i gołębią duszą puszczam nawet w niepamięć wyrażenie jak: „niedorzeczny", „napaść" etc. i gdyby nie wystawa, ruszyłbym zaraz z przeprosinami do podwawelskiej Canossy, lecz ponieważ heretyckie moje zajęcia nie pozwalają mi na to, więc wołam z oddali: hej, hej, Tuhaj-bej, rozserdywsia duże, hej, hej, Tuhaj-bej ne serdysia druże!

Wierzę w dnie feralne, do których zaliczam i wczorajszy.

I tak, gdy moralnie zgnębiony a fizycznie podcięty (*hony soit qui mal y pense*) powracając z wystawy bez parasola, chciałem zaryzykować i wsiąść do tramwaju elektrycznego, upłynął kwadrans nim tenże przyczołgał się na górę.

Po zawarciu kontraktu z konduktorem i wypłaciwszy cenę najmu w kwocie dwunastu centów, oddałem się rozmyślaniom nad znikomościami obuwia, które właśnie przed dwoma dniami nabyłem w „Mödlingu", gdy nagle usłyszałem słowo: halt! i tramwaj stanął.

Weszli jacyś panowie i poczęto nas liczyć na sztuki, z którego to obrachunku wypadło, że ja jestem sztuką trzydziestą i trzecią.

Pokazało się następnie, że manipulacya ta była niczem innem tylko urzędowem skonstatowaniem, czy tramwaj zabiera tylko dozwoloną liczbę 32 osób, czy przekracza tę cyfrę i mimo mego zapewnienia, iż jak zaczną liczyć odemnie to będę pierwszym, a nie trzydziestym trzecim, kazano mi zabrać z tramwaju oprócz mej laski samego siebie.

*Quousque tandem...?!*

*R. T.*

## Sztuki piękne.

**Z opery.** Dawno już nie rozbrzmiewał teatr Skarbkowski takim gromem oklasków jak na wczorajszem przedstawieniu cudownej „Marty" Flotowa. Głośnym przedmiotem tych oklasków był przedewszystkiem p. Myszuga, na którego nadto, po prześlicznej aryi w czwartej odsłonie, posypały się z lóż i parteru kwiaty, będące tem wymowniejszym, ile że nie przygotowanym naprzód wyrazem zachwytu, wywołanego czarownym śpiewem artysty. Aryę tę zmuszony był p. Myszuga powtórzyć ku wielkiemu zadowoleniu rozentuzyazmowanych słuchaczów.

Partyę tytułową śpiewała pani Malinowska; a jakkolwiek w sposobie śpiewania sympatycznej artystki przebija się częstokroć pewna maniera, to jednak całość była nadzwyczaj miłą, i kreacyę tę może p. Malinowska śmiało zaliczyć do najlepszych w swym repertoarzu. Doskonałą powiernicą Marty była pani Kasprowiczowa, dobrym lordem Tristanem p. Kiczman; ogólne dodatnie wrażenie psuł tylko nieudolny, jak zwykle, śpiew p. Zegarkowskiego (Plumket).

**Repertoar teatralny.** W teatrze letnim dziś we środę po raz pierwszy „Dwa dni szczęśliwe", komedya w 4 aktach Fr. Schönthana i G. Kadelburga. We czwartek w teatrze letnim „Podróż po Warszawie" krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Feliksa Schobera.

* **Koncert nad koncertami** z muzyką Maryana Signio. Pod tym tytułem wyszła właśnie nowa kompozycya i spodziewać się należy, że wszyscy miłośnicy muzyki narodowej wdzięczni będą autorowi za tę miłą i wspaniale wydaną pamiątkę. Pan Signio wybrał sobie bardzo stosowny temat i szczęśliwą do jego opracowania chwilę. Czysty dochód przeznaczony na fundacyę im Kościuszki. Do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na placu wystawy krajowej. Cena egzemplarza tylko 1 zł.

## Ostatnie wiadomości.

Z Sofii donoszą, że ks. Ferdynand wydał do Stambułowa następujące pismo: „Mój kochany Stefanie Stambułów! Z głębokim żalem dowiedziałem się z ostatniego pańskiego oświadczenia pisemnego, że zamierzasz usunąć się od sprawowania interesów państwowych, któremi zawiadywałeś pod mojem kierownictwem od 20. sierpnia 1887 na obronę korony, na sławę Bułgaryi, dla zachowania niezawisłości kraju. Od chwili mego wstąpienia na tron, widziałem w panu mego najbliższego doradcę, któremu z najzupełniejszą ufnością zwierzałem się ze wszystkich moich politycznych postanowień i myśli, a przy każdej niemal sposobności znalazłem w tym pierwszym doradcy moim wszystkie przymioty, odznaczające go jako wiernego przyjaciela, pełnego czynu politycznego męża, dzielnego obrońcę bułgarskiej sprawy i wiernego poddanego. Wypełniam dziś pańskie życzenie i najłaskawiej przyzwalam na usunięcie się pańskie z prezydentury mojej rady ministrów, będąc jak najzupełniej przekonanym, że i na przyszłość powolnością i wiernością swoją wspierać pan będziesz mój tron, moją dynastyę i naszą ojczyznę. Ponieważ nie mam żadnego innego środka, aby wyrazić panu ponownie moją wdzięczność najserdeczniejszą, którą zawsze starałem się okazać ci, więc oświadczam, najuroczyściej, że za wszystko, coś pan uczynił dla rozwoju i postępu naszego kraju, dla polepszenia i utrwalenia moich stosunków z zagranicą i sąsiedniemi mocarstwami, za wszystkie zasługi jakie poniosłeś wobec mojej osoby, dla najwierniejszego poparcia mojej korony i dynastyi — zachowam dla pana na zawsze uczucie mojej łaskawości, nieograniczonej wdzięczności i przyjaznego przywiązania".

Reskrypt ten opatrzony datą 1. czerwca br. posłał książe Stambułowowi dopiero onegdaj i tenże zaraz zgłosił się do audyencyi, którą jak wiadomo już z telegramów, d. 11. bm. uzyskał.

Jak z Cetyni donoszą, władze serbskie odprawiły od granicy kilka rodzin czarnogórskich, które się chciały osiedlić w Serbii.

Krewny księcia czarnogórskiego, Bożo Petrowicz opuścił Belgrad w skutek nakazu władzy serbskiej.

## Telegramy.

**Wiedeń d. 13. czerwca.**

Nieustająca komisya kodyfikacyjno-prawnicza przerwała posiedzenia i ma je na nowo podjąć w jesieni przed zebraniem Rady państwa. Ks. Windischgraetz dał dla członków komisyi pożegnalny obiad u Sachera.

**Wiedeń dnia 13. czerwca.**

Na miejsce Billrotha zamianowanym został dr. Gussenbauer, dotychczasowy profesor na niemieckim uniwersytecie w Pradze.

**Wiedeń d. 13. czerwca.**

Cesarzowa uda się d. 23. bm. do Madonna del Campiglio (w południowym Tyrolu), gdzie trzy, a może pięć tygodni zabawi.

**Budapeszt d. 13. czerwca.**

Nowy gabinet przedstawił się wczoraj Izbie posłów. Po otwarciu posiedzedzenia pierwszy zabrał głos prezydent ministrów Wekerle i podał do wiadomości Izby nominacyę nowego rządu, a zarazem przytoczył powody dymisyi poprzedniego gabinetu. Powodem dymisyi było, iż Korona nie zgodziła się na jednę z gwarancyj, które miały na celu zapewnienie przyjęcia ustawy o ślubach cywilnych w Izbie magnatów, a mianowicie na zapowiedź ewentualnej nominacyi znaczniejszej liczby parów. Rząd obecnie jest upoważniony do oświadczenia, iż Korona zgadza się z rządem co do politycznej konieczności reformy ustawy o ślubach i że właśnie dlatego tej reformy sobie życzy. Rząd ma nadzieję, iż Izba magnatów ugnie się przed tą koniecznością. Program nowego gabinetu pozostaje nie zmieniony. Mowca prosi partyę liberalną o dalsze poparcie, a opozycyę o objektywne ocenianie postępowania rządu.

Justh i Apponyi domagali się wyjaśnienia, dlaczego gabinet bez uzyskania żądanych gwarancyj objął rządy. Justh ganił obcy wpływ, jaki się ujawnił w ciągu przesilenia. Apponyi dodał, iż oświadczenie Wekerlego co do usposobienia Korony, nie daje żadnej rekompenzaty za zrzeczenie się gwarancyj. Przebieg przesilenia podniósł jeszcze brak zaufania mowcy do rządu.

Tomasz Pechy oświadczył, iż odporne stanowisko dyssydentów wobec polityki kościelnej rządu nie doznało przez przesilenie żadnej zmiany.

Karol Eötvös oświadczył w imieniu partyi niezawisłości, iż partya pozostanie wierną swoim zasadom i kościelną politykę rządu zawsze popierać będzie. Byłoby nieszczęściem dla kraju, gdyby partya reakcyjna przyszła do steru. Mowca oświadczył w końcu, że zaufanie w konstytucyjne usposobienie monarchy zostało jeszcze wzmocnione przez przebieg przesilenia.

Ugron omawiał przebieg przesilenia i wyrzucał prezydentowi ministrów i rządowi brak poszanowania parlamentaryzmu, ponieważ chciano ograniczyć prawa jednej z dwóch Izb parlamentu. Mowca wskazywał specyalnie na przykład Prus, gdzie Izba panów pięciokrotnie odrzucała śluby cywilne. Mowca zapytywał dlaczego partya liberalna przeszkadzała utworzeniu gabinetu przez hr. Khuena, albo Bannffy'ego i obstawała przy powołaniu Szilagyiego do gabinetu.

**Budapeszt d. 13. czerwca.**

Wczoraj o godzinie 2. po południu przedstawili się nowi ministrowie Izbie magnatów. Przed gmachem Izby zebrały się tłumy publiczności i nadjeżdżających ministrów witały owacyjnie okrzykami i oklaskami. W Izbie zebrali się magnaci nadzwyczaj licznie, jedynie duchowieństwo było zaledwie przez jednego członka reprezentowane.

Przewodniczący Szlavy otworzył posiedzenie o godzinie 2., a prowadzący pióro Rudniansky odczytał królewskie pismo odręczne, którego treści wysłuchali magnaci stojąc i okrzykami eljen.

Prezydent ministrów Wekerle złożył następnie takie same oświadczenie, jak w Izbie posłów.

Poczem zabrał głos hr. Zichy i wywodził, że jest rzeczą samę przez się zrozumiałą, iż skoro monarcha mianuje jakiś rząd, tem samem godzi się z jego polityką i co za tem idzie, przedłożeniom jego sankcyi swej nie odmówi. Ze względu na konstytucyę nie chce mowca niczego więcej dopatrywać się w oświadczeniu Wekerlego. Nie przypuszcza, aby minister prezydent chciał imieniem króla presyę wywierać.

Wekerle odpowiedział, że jego oświadczenie nie zawiera nic więcej prócz objawienia woli monarszej.

Przewodniczący Szlavy zamknął na tem posiedzenie, przyczem wypowiedział kilka słów serdecznego powitania ministrów i wyraził nadzieję, że Izba magnatów głosować będzie za kościelno-politycznemi przedłożeniami.

Mówią, że Szlavy, który kilkakrotnie przez cesarza przyjmowanym był na audyencyi, do takiej enuncyacyi upoważnionym został.

**Budapeszt d. 13. czerwca.**

Prowadzone z hr. Szechenyim rokowania co do objęcia teki ministra rolnictwa pozostały bez skutku. Również pertraktacye w tej mierze z wiceprezydentem Izby posłów Perczlem nie wydały dodatniego wyniku.

**Budapeszt d. 13. czerwca.**

Wychodząca w Temeszwarze *Temeswarer Ztg.*, organ żydowski, podszczuwa władze węgierskie, posądzając duchownych i nauczycieli rumuńskich, że po wsiach spisują młodych Rumunów lat 16 do 20, a nie podają celu tej konskrypcyi — i podnosząc, że konskrypcya ta stoi w związku z groźnem występywaniem Rumunów węgierskich.

Brote, właściciel drukarni, w której drukowano memoryał rumuński, podstawę wiadomego procesu kołoszwarskiego, wystosował z Bukaresztu do trybunału kołoszwarskiego obszerne pismo, w którem ubolewając, iż nie mógł stawić się na rozprawę, rozbiera żałoby Rumunów, krytykuje werdykt i całe postępowanie sądu, a wreszcie oświadcza, że przyjdzie czas, kiedy Rumuni na gwałt odpowiedzą gwałtem.

**Poznań d. 13. czerwca.**

Zebrana tu na posiedzenie komisya kolonizacyjna, dzisiaj ukończy swoje prace. — Na posiedzenie to przybyło czterech dostojników rządowych z Berlina. Onegdaj oglądano niektóre kolonie.

**Kijów d. 13. czerwca.**

Rozwiązano znaczną liczbę stowarzyszeń żydowskich, jakoby dobroczynnych.

**Petersburg d. 13. czerwca.**

Ponieważ żniwa pięknie się zapowiadają, naradza się rząd nad zniżeniem taryf kolejowych od zboża, aby ułatwić wywóz jego za granicę. Odnośne rozporządzenie ma wyjść temi dniami.

Według *Now. Wremienia* szach perski przybędzie z końcem sierpnia do Petersburga, gdzie zabawi dwa tygodnie, poczem uda się dalej w podróż po Europie.

**Berno d. 13. czerwca.**

Policya wzbroniła niemieckim stowarzyszeniom gimnastycznym używać czarno-czerwono-złotej chorągwi.

**Rzym d. 13. czerwca.**

Dziś oczekiwanem jest ukończenie przesilenia ministeryalnego. Sonnino ma objąć tekę kanclerza skarbu, Borelli zostanie ministrem finansów, inni ministrowie zatrzymają swoje teki.

**Rzym d. 13. czerwca.**

„Ajencya Stefanii" donosi ze Spezzii, że okręt wojenny z Lombardu otrzymał rozkaz odjazdu do Tangeru.

**Rzym d.13. czerwca.**

Centralny komitet socyalistyczny udał się do posłów socyalistów z zapytaniem, czyby nie uważali za właściwe złożyć swoje mandaty, aby na ich miejsce wybrać skazanych w Palermie socyalistów, którzy nie są deputowanymi. Zapytani odpowiedzieli, że nie złożą mandatów.

Na marmurowych schodach sławnej kawiarni Pedrotti w Padwie eksplodowały dwie bomby. Jedna nabita prochem, skaleczyła jedną osobę; druga nabita dynamitem uszkodziła tylko budynek. Trzeci to już z rzędu zamach w kawiarni Pedrotti.

**Rzym d. 13. czerwca.**

Telegram z Bari potwierdza wiadomość o silnem trzęsieniu ziemi. W Canosie zawaliło się 6 domów, 5 osób zabitych, 4 ciężko pokaleczonych. W Campagnii zawalił się wielki murowany pałac hr. Unioza, tudzież 5 innych domów; 3 osoby zabite. Także z okolic donoszą o spustoszeniach, które w niektórych miejscowościach mają być okropne. Ludność wyniosła się w pole.

**Paryż d. 13. czerwca.**

Ambasador angielsk i Dufferini minister spraw zewnętrznych Hanotaux odbyli wczoraj konferensyę w sprawie w Kongo i położenia w Marokko.

**Paryż d. 13. czerwca.**

W myśl wniosku Turrela zostaną zaprowadzone przeciw Austro-Węgrom wielkie represalia cłowe: przedłożenie ma jako ustawa do tygodnia wejść w życie.

**Paryż d. 13. czerwca.**

Jak z Londynu donoszą, ambasador turecki wręczył ministrowi spraw zewnętrznych protest Porty przeciw konwencyi zawartej między Anglią a państwem Kongo.

**Madryt d. 13. czerwca.**

Poseł hiszpański w Tangerze donosi, że proklamacya nowego sułtana została już dokonaną we wielu miastach nadbrzeżnych, jednak obawiają się ze strony ludności fanatycznej opozycyi tam, gdzie wydziedziczeni starsi synowie Muleya Hassana, zwłaszcza Muley Mahomet mają wpływy.

**Bruksela d. 13. czerwca.**

Król wezwał gabinet do rozwiązania Izby i wniesienia dymisyi. Wszystkie klerykalne przedłożenia są przeto usunięte.

**Londyn d. 13. czerwca.**

Wedle doniesienia „Biura Reutera" zmarło w Hong Kong 1500 osób skutkiem zarazy morowej.

**Madryt d. 13. czerwca.**

Austryacko-węgierska kolonia w Tangerze z konsulem generalnym Bolesławskim jest zupełnie bezpieczną, gdyż gubernator polecił im schronić się do cytadeli.

## Dział ekonomiczny.

— **Sąd krajowy jako handlowy** we Lwowie ogłasza, że do rejestrów handlowych wpisano jako firmę filię „Pierwszej przerowskiej fabryki machin i odlewarni żelaza Ed. Kokora i Sp. we Lwowie", którą prowadzić będzie p. Stanisław Józef 2 im. Urbański. Biura fabryczne znajdują się przy ulicy Grodeckiej od dnia 1. czerwca br.

## Wiadomości giełdowe

**Lwów dnia 13. czerwca** (Z Izby handlowej)

**Akcye za sztukę:** Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 314 50 do 217·50. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 300 zł. w. a. 276 00 do 279 00 Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 414.— do — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. . — do [illegible]5. —

**Listy zastawne za 100 zł.:** Banku hipot. gal. 5% losow. w 4[illegible] lat. 101·10 do 101 80, 5% z 10% prem. 109 80 do 110.50 4½% los. w 50 lat. 100 — do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 [illegible] 100·30 do 101.00. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·25 do 97·95. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98.10 do 98 80, 4% los. w [illegible] lat 98 10 do 98 80 4% los. w 56 latach 97·25 do 98·10 4½% los. w 62 lat. —·— do —·—.

**Obligi za 100 zł.:** Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96.90 do 97 60. Bukow. funduszu propinacyjnego 4½% 101 80 do 102 50 Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em 102 30 do 103 00 Pożyczka krajowa [illegible] w. a 105·00 do — — 4% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 96 75 do 97·45 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97·95 do [illegible]7·70

**Losy:** Losy miasta Krakowa 25 — do 27 00 Losy miasta Stanisławowa 43 50 do 45 50

**Monety.** Dukat cesarski 5·85 do 5 95 Napoleondor 9 90 do 10·00 Półimperyał 10·10 do 00 00 Rubel rosyjski srebrny 1.33·00 do 1.35·00. Rubel rosyjski papierowy 1 34·00 do 1 35.50. 100 marek niemieckich 61 00 do 61 45.

**Wiedeń d. 13. czerwca.**
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 350·25, węgierski bank kredytowy 434·50, anglobank 152·—, länderbank 246 30, koleje państwowe 339·75, lombardy 108·25, elbethal 260·50, akcye tytoniowe 212·50, alpiny 79·60, renta majowa 98·35, węg. renta złota 120 70, węgierska renta koronna 95·05, austr. renta koronna 97·95, losy tureckie 65·90, unionbank 259·—, marki 61·35, ruble 134·50.

**Berlin d. 13. czerwca.**
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 210·75 (351·[illegible]1) i lombardy 44·10 (108 13), węgierska renta złota 97·90 (120·58), węg. renta koronna 220·— (134·97). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*.

**Frankfurt d. 13. czerwca.**
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 285·12 (350·75), lombardy 90·87 (108·35), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·—.

## Z rynków towarowych.

**Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.**
**Kraków 13. czerwca.**

Tendencya na głównych rynkach zbożowych tak w kraju jak i za granicą od zeszłego tygodnia znacznie się polepszyła; tutejsi młynarze jednak nie chcą się zgodzić na wyższe ceny, które sprzedający żądają; z tego powodu na dzisiejszym targu bardzo małe były transakcye, a ceny nie uległy prawie żadnej zmianie.

Notowano pszenicę białą 7·10 do 7·75 złr. czerwoną 7·— do 7·70 złr., żółtą 7·— do 7·65 żyto 5·90 do 6 20 złr. jęczmień browarny 6·25 do 6·50 złr., na kaszę 5·— do 5·25 złr. owies 6·— do 7·— złr. rzepak —.— do —·— zł wyka 0·— do 0·—, zł., koniczyna czerwona — do — zł., biała — do — zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

**Wiedeń 13. czerwca.** Słabsze notacye amerykańskie jak również wiadomości o polepszeniu się stanu zasiewów w Ameryce wpłynęły z początku przygnębiająco na tendencyę na tutejszym rynku zbożowym, w dalszym jednak ciągu ruch ożywił się znacznie. Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 7·23, 7·33, żyto na jesień 5·80, 5·79, 5·84, owies na maj-czerwiec 6 73, na jesień 6·13, kukurudzę na lipiec-sierpień 4·97, rzepak na sierpień-wrzesień notowano po zł. 10·70 do 10·80, pszenica na wiosnę 7·69.

**Stan powietrza.** Wczoraj popołudniu i wieczór padał kilkakrotnie deszcz, w nocy wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 751 mm.

Prognoza na dobę dnia 14. czerwca br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 8 m sek.

Średnia temperatura dob pozostanie około +13°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%.

Opad deszcz chwilowy.

## Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

# Nagrody pilności

**Wielki wybór książek oprawnych i obrazków, stosownych na premia dla dzieci wiejskich, dla szkół wyższych, i dla pensyonatów**

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

**Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**

w Krakowie

# Carbolineum,

**Ter drzewny i Ter pogazowy**

do smarowania dachów, zabudowań drewnianych, sztachet, parkanów itd.

poleca

po zniżon ch cenach

**W. CZOPP**

**Lwów, Żółkiewska l. 2.**

## DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

**WYZYMACZKI** z walcami gumowemi do wykręcania bielizny po złr. 13·—, 14·—, 15·—, 17·— i 20·—, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**NAJTANIEJ** Szyfony i Szirtingi na metry i sztuki, sprzedaje Magazyn **F. Knauer i Syn**, Lwów, plac Kapitulny 2. Próbki na żądanie franco. 63

**POMIESZKANIE** na czas wystawy do najęcia od lipca na dłuższy czas: trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, zupełnie urządzone. Ulica Batorego l. 11, parter. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

**KUPIĘ** przejeżdżony Kutschir-faeton lub Breek. Zgłoszenia adresować t G. A. Sądowa Wisznia, restante. 117

**MŁODY CZŁOWIEK** chlubnie polecony, odbywszy 10-letnią praktykę przy koniach wyścigowych i myśliwskich hrabiego Esterhazego w Totis, poszukuje posady. List: L. B. ulica Piekarska l. 15. 107

**ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ** wszystkich letnich materyj i jedwabnych, po cenach fabrycznych w magazynie K. Matlasa przedtem W. Sydora, plac Maryacki l. 4. 86

**NOWOŚCI w papierach listowych** stosowne na podarunki, Ramy do obrazów poleca po umiarkowanych cenach **F. Niżałowski**, Lwów, Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. 999

**ŚLEDZIE** pocztowe, sztuka 8 ct., tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ulica Batorego 2. 108

**JUŻ PRZENIOSŁEM** mój handel delikatesów i pokój do śniadań na drugi róg i polecam jak dotychczas towary pierwszej jakości i taniości. Z szacunkiem Bodnar. 110

**HANDEL STAROŻYTNOŚCI** (antyków) Szymona Dornhelma, Lwów, ulica Akademecka l. 8, poleca: karabele i pasy staropolskie, starą broń, porcelanę, obrazy, makaty etc. — Powyższe antyki kupuje i sprzedaje. 19

**ADWOKAT** w większem mieście prowincyonalnem poszukuje zaraz koncypienta do prowadzenia kancelaryi. Katolicy mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość pod adresem: „Adwokat" w Truskawcu poste restante. 114

**POMIESZKANIE** na czas wystawy, 4 pokoje, lub dwa, dziennie, tygodniowo, lub miesięcznie, przy głównej ulicy miasta, do wynajęcia. Wiadomosc w Administracyi *Gazety Narodowej*.

**ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE** Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkiel trafikach. 899

**DWÓCH MŁODYCH SUBJEKTÓW** pilnych i zdolnych, dobrze poleconych, z mową polską i niemiecką, przyjmie handel korzenny win i delikatesów Antoni Tabakar i Gaina w Czerniowcach. 109

**TANIE I DOBRE!** Na wystawie w cukierni Zimmera, w własnym pawiloni obok hali muzycznej poleca się znakomitą kawę, herbatę, czekoladę, lody, ciasta, mleko, podśmietanie, likiery, koniaki, szampany etc. Ceny niskie.

**PIERNIKI** uznane za najlepsze, na paczki i na sztuki, poleca znana fabryka Józefa Zimmera w własnym pawilonie na wystawie i sklep ul. Akademicka. 95

**Czytacjcie „Naród".** 93

**MŁODY CZŁOWIEK** kawaler, poszukuje dzierżawy folwarku do 200 morgów, zaraz, w wschodniej Galicyi, na Bukowinie lub Rumunii, albo też posadę na rządcę ekonomicznego. Praktykę ma dostateczną w większych majątkach. Adres: W. B. Jezierzany koło Czortkowa, poste restante. 5764

**NOWO OTWORZONY** Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej, Lwów ulica Sobieskiego 33. Urządza od najwspanialszych do najskromniejszych. Uchyla pozostałej rodzinie wszelkie formalności w zakres pogrzebowy wchodzące. Główny skład trumien kruszcowych po cenach fabrycznych lub imitacyi berlińskich. Z głębokim szacunkiem *Joanna Ostrowska.* 5

**UWIADAMIAM** wszystkich interesowanych, że z Zarządu dóbr Nagorańskich i Orzomelskich występuję. **Śniadowski.**

**INSERATY, ANONSE** do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

**Majątki i dzierżawy.** Trzy dzierżawy do wydzierżawienia po 4 złr. z morga, ziemia pszeniczna, jak również majątek ziemski nad Wisłą, z lasem za cenę 270.000 do sprzedania. — Również inne mniejsze i większe majątki i dzierżawy poleca **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 105

**Kawy w najlepszych gatunkach**

1 kilo złr. 1·80, 1·92, 2, 2·08 i 2·16 poleca handel herbaty

**Edmunda Riedla we Lwowie.**

**Bulion**

przewyborny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo Nr. 00 z truflami zł. 7·50 kilo. taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 448

**DO MIŁEGO WIDZENIA SIĘ** z naszymi krewnymi, przyjaciółmi, kolegami i znajomymi w handlu korzennym, delikatesów, w pokoju do śniadań i przekąsek **Karola Niedźwieckiego** naprzeciw c. k. głównej poczty przy ulicy Słowackiego l. 8, gdzie tramwaj elektryczny staje i fiakry są na zawołanie. Zapraszamy i oczekujemy starych i szczerych przyjaciół i kolegów naszych.
*M. Z. D. J. S. K. R. A.* 115

**Ciągnienie już 2. Lipca 1894.**

**Losy miasta Wiednia**

**Główna wygrana złr. 200 000.**

Sprzedajemy po kursie dziennym.

Także Promesy na te losy po złr. 3·75.

**3% Losy Zakładu austr. kredyt. ziemskiego II. emisyi**

**Ciągnienie już 5. lipca 1894.**

**Główna wygrana 50.000 złr.**

Sprzedajemy po kursie dziennym, także w ratach miesięcznych po złr. 5·—.

**Promesy na te losy po złr. 5·—.** 5646

**Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany**

**Schellenberg & Kreyser**

Lwów, plac Halicki l. 1.

**Dla pp. architektów i budowniczych.**

# R. DITMAR

we Lwowie

poleca 5730

**z własnej fabryki w Znaim**

**wyroby hygieniczne**

*jako to:*

**całe klozety, wszelkie muszle i przycory do tychże i części do ozdoby i użytku przy wodociągach**

**z fajansu i majoliki, artystycznego wykonania.**

**Rysunki i cenniki na żądanie franco.**

**Pełne okratowania**

(Vollgatter) całe z żelaza, najlepszej konstrukcyi, do wyrobu ciętych materyałów wszelkiego rodzaju, sprzedaję z powodu przesiedlenia. Oferty: **Maschinenfabrik Wien III., Apostelgasse 26.** 5660

**Za zł. 5·20**

rozsyła za pobraniem pocztowem, franco, oclone do wszystkich stacyj Austro-Węgier, baryłkę 4-litrową doskonałego mocnego francuskiego

**koniaku.**

**R. MAITI**

**Capodistria.** 5647

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

**MYDŁO IXORA**

**ED. PINAUD**

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

**Mydło Ixora** nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

6438

NOWO OTWORZONA

**DROGUERYA**

**„pod Kotwicą"**

**Jakóba Rechena**

magistra farmacyi

we Lwowie, plac Bernardyński hotel Warszawski

poleca Szan. Publiczności

**Materyały apteczne,**

**Środki uniwersalne, Perfumy i mydła krajowe i zagraniczne.**

**Lakier i farba do podłóg.**

**Farby olejne gotowe do użycia.**

Jako nowość poleca

**Perfumę krajową Echo**

posiadającą bardzo przyjemny i długotrwały zapach kwiatowy.

W flakonikach po ct. 45, 70 i złr. 1·10

**Skład instrumentów i opatrunków chirurgicznych i laboratoryjnych** dla pp. lekarzy i weterynarzy. 5671

Cenniki dla pp gospodyń gratis i franco. Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

**Kuracyjne**

stare

**WINA**

węgierskie, hiszpańskie i francuskie,

**KONIAK, LIKIERY,**

**ARAK,**

**RUM,**

**HERBATĘ**

chińską i rosyjską

poleca

**KAROL BAYER**

**we Lwowie**

przy ul. Krakowskiej l. 11.

**Zlecenia giełdowe**

wykonuje dokładnie i sumiennie, rad udziela gratis

**Dom bankowy**

**Hornstein & Weissmann**

**Wiedeń,** 5763

I., Wipplingertsrasse 18.

**Farby olejne**

**gotowe do użycia, szybko schnące**

do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp.

poleca 4861

**Alojzy Hübner**

**Lwów, Rynek l. 38.**

**Nauczyciel tańców**

**artysta-estetyk**

**Emil Dworzak**

**we Lwowie**

poszukuje lekcyi na prowincyi, w domu dystyngowanym, za bardzo dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Biuro sprzedaży i ogłoszeń dzienników, ulica Kilińskiego l. 2.

**Karty do grania**

**fabryki Piatnika:**

Whistowe, Piquetowe, Tarokowe. Niemieckie, Francuskie, Pasjansowe,

**Karty dziecinne,**

Wszystkie, oprócz dziecinnych, z równymi brzegami i z zaokrąglanemi złoconemi

poleca

**Alojzy Hübner**

**Lwów, Rynek 38**

**KASY** stare i nowe sprzedaj najtaniej 4628 **EMIL WEINER** **Wien I., Salzthorgasse 4**

**CHWAŁA BOŻA**

książka do nabożeństwa dla niewiast

ułożona przez

**ks. Łukasza Bobrowicza**

unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję

oprawna ozdobnie 90 ct., złr. 1·20, 1·80, złr. 2, 2·50. 3 i 4 złr.

jak również książka tegoż autora pod tytułem:

**Boże, kocham Cię!**

osobna dla chłopców i dla panienek

po 45, 55, 90 ct., złr. 1·20, 1·80 i 2 złr.

Do nabycia

w składzie przedmiotów treści religijnej

pod firmą: 5378

**Wincenty Kuczabiński**

**Lwów,**

**ulica Karola Ludwika 3.**

Odsprzedającym stosowny rabat. Cenniki gratis i franco.

**Sprowadzania wprost z fabryki Reichenbergskiej**

**materyi na ubrania**

czysto wełniany Cheviot i Kamgarn. Kompletne ubranie dla panów zł. 6 70. Próbki za nadesłaniem 5 ct. marki pocztowej. **Franz Rehwald Söhne,** fabryczny skład sukna w Reichenberg Czechy. 5629

**BICYKLE**



najnowszej konstrukcyi. katalogi 10 ct. markami

**H. BOCK**

WIEN

III. Hauptstrasse 22

**Biuro gazet i ogłoszeń**

**A. OLSZEWSKIEGO**

**Lwów, ulica Kilińskiego l. 2**

*przyjmuje* **prenumeratę** *na wszystkie czasopisma europejskie i* **ogłoszenia** *do tychże; poleca* **Książki do nabożeństwa, Przewodniki Lwowa i Wystawy** *i* **Bilety na wystawę** *po zniżonych cenach.* 5766

**Rozsyłamy pocztą za przekazem zdrowe, hiszpańskie**

**wisznie do smażenia**

tudzież **Marylle** 5757

w 5 kilogr. koszach po cenie złr. 1·26 (poczty nie opłacamy).

**Hibján Sámuel Utódai**

**Nyiregyhazan.**

**Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.**

Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte

**XXIX. STAATS-LOTTERIE**

**für Civil-Wohlthätigkeitszwecke.**

**3.135 Gewinnste im Gesammtbetrage von 170.000 Gulden,**

und zwar:

**1 Haupttreffer mit 60.000 fl., mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Haupttreffer mit 30.000 fl., mit 1 Vor- und 1 Nachtreffer a 250 fl., 2 Treffer zu 10.000 fl.**

10 Treffer zu 1000 fl., 15 Treffer zu 500 fl., 100 Treffer zu 100 fl., endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.

**Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 21. Juni 1894.**

**Ein Los kostet 2 fl. ö. W.**

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock im Jakoberhoffe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

**Die Lose werden portofrei zugesendet.**

Wien, März 1894.

*Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction*
*Abtheilung der Staats-Lotterie.*

5623

# LUBIEŃ

**ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH**

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony, otwartym zostaje dnia 20. maja. 4447

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (masser i masserka fachowo uzdolnieni). Lekarz zdrojowy **Dr. Józef Kuraszkiewicz**, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

**NOWOŚĆ!!! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy.** Kąpiele zimne rzeczne. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 1. maja do 20 czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny o 20% niższe. W tymże czasie doznają upustu ubodzy chorzy, opatrzeni w świadectwa przez starostwa potwierdzone. — **Powóz zakładowy po stałych cenach na wszelkie jazdy.** — Obszerny, wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. — Kaplica z codzienną mszą św. — W drugim i trzecim sezonie gra muzyka dwa razy dziennie po 2 godziny. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie *Dyrekcja zakładu.*

**10 medaii zasługi i 2 dyplomy uznania**

**za niezrównane wyroby**

**KOSMETYCZNE I TOALETOWE.**

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

**Cezarin** niezawodny środek na wygubienie nagniotków Pudełko 40 centów.

**Włosin** przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

**Pudr salicylowy** przeciw poceniu się i odparzenia nóg. — Pudełko 50 ct.

**Ocet desinfekcyjny** silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skraplania sukien. — Flakon 50 centów.

**Kadzidło antimiazmatyczne** radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych — Flakon 50 ct.

**Trociczki desinfekcyjne** do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

**Powietrze lasów iglastych w pokoju**

otrzymuje się przez rozpylanie

**KADZIDŁA SOSNOWEGO.**

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania ozobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

**Mydło z igieł sosnowych** bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

**JAN IHNATOWICZ**

ŁWÓW: sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

# IWONICZ

**ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY**

**otwiera sezon 20 maja br.**

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości 1) jeden dom mieszkalny, 2) jeden barak, 3) gruntawnie przerobione łazienki borowinowe, 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20. czerwca do 20. sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej. 5631

Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia *Dyrekcya.*



Złoty medal Bruksela 1888.

Srebrny medal Paryż 1889

Najnowsze uprzywilejowane

**poprawne** 5541

**Zegarki Roskoph**

z marką: **F. Bachschmied.**

Patent N. H. 554.

Szczególne przymioty: najdokładniejszy chód, najwięcej solid, ładne modne wyglądanie, łatwa reperacya.

**10 medali na wystawach.**

Do nabycia tylko u pierwszorzędnych firm.

„Galicyjskie kasy oszczędności, ich rozwój i stan obecny"

opracował

**Tadeusz Łopuszański.**

**Cena egzemplarza 5 złr.** 5761

Zgłoszenia do autora: Lwów, ulica Brajerowska l. 16.

**Trwałe plakaty**

**na parkanie**

okalającym plac wystawowy, wszelkich rozmiarów, farbami olejnemi, na płótnie, artystycznie wykonane, jako najlepszy sposób uczciwej reklamy, powinien urządzić każdy wystawca, kupiec, przemysłowiec itd. Zamówienia przyjmuje „Administracya ogłoszeń na wystawie krajowej" we Lwowie ulica Sykstuska l. 22 I. piętro.

**Wiedeńskie losy po 1 koronie** Ciągnienie już **12.** lipca

**5 głównych wygranych po 10.000 koron**

Losy polecają Schellenberg & Kreyser i Ab. Jonasz. 5719

**Z powodu tegorocznej**

# WYSTAWY KRAJOWEJ

powiększyliśmy o wiele nasze lokale sprzedaży. Nadeszłe właśnie w wielkiej ilości **nowości wiosenne i letnie** sprzedają się po niezwykle tanich cenach. **Szczególniej zalecenia godne i bez konkurencyi są następujące towary:**

10 000 jedwabnych **parasolek** *(Entoucas)* po 1·30, 1·50, 1·75, 1·90, 2·50, 2·90, 3 50, 4·50 i wyżej.
2.000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason najnowszy po 1·80, 2 50, jedwabne 5·—, 9·—.
2.000 zupełnie modnych *Capes* (narzutki, mantylki) po 2·50, 3·—, 3·50, 4·50, 6·—.
1.000 halek do prochu i deszczu po 1·20, 1·50, 2·25 i wyżej.

**Konfekcya dla dzieci.**

4000 najmodniejszych **sukienek wiosennych i letnich** po 1·50, 2·—, 2·50, 3·— i wyżej.
1500 modnych **płaszczyków** we wszelkich wielkościach po 3, 3·50, 4·—, 5 i wyżej.
3000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach po 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 i wyżej.

Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woalkach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczek glacé, duńskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pończoszkach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, wełnianych, satynowych i do prania, szlafrokach, negliżach, kapeluszach ogrodowych i kostjumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.

**Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale**

**firanek, kap i dywanów.**

5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50.
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
300 garniturów **„Louvre"** na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów **„Bourett"** tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6·—, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 sztuk **portjer** w różnych barwach po 95, 1·20, 1·50, 2 i wyżej.
900 par **firanek koronkowych** zawsze składających się z 2 części 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
300 **kołder z wełnianego atłasu** we wszystkich barwach po 5·50, 6·50.
200 prawdziwych **kołder podróżnych (Jägera)** 2 metry długich 3·50, 4·50, 5·75, 6·75.
1000 **koców flanelowych** w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 **dywaników** pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50. 3·— i wyżej.
300 **dywanów** na ścianę o deseniu perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 **dywanów salonowych i kościelnych** przed ołtarz, 3 metry długich, strzyżonych 22 złr.
200 **dywanów do pokojów jadalnych** 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
300 **dywanów pół-salonowych** 6·25, 7·— i wyżej.
1000 **resztek chodników** 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
**Derki do podróży** 3·50, 5·—, 6·—, z imitacyą skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
**Dywany salonowe** we wszystkich rozmiarach po 5½ metra dł.; **Potjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

Z najgłębszym szacunkiem 5568

**Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.